

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

NR INDEKSU 35015
PLISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Poniedziałek, 29 VIII 1988 r. ■ Nr 202 (12301) ■ Rok XL ■ Cena 15 zł ■ Wyd 1

VIII Plenum KC PZPR zakończyło dwudniowe obrady

Polskich problemów nie rozwiąże ani hamowanie reform ani jałowa negocjacja, łamanie prawa i niszcząca destrukcja

Końcowe przemówienie WOJCIECHA JARUZELSKIEGO ■ Przyjęcie uchwały

W niedzielę 28 bm., po dwudniowych obradach zakończyło się w Warszawie VIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poświęcone ocenie sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej kraju oraz aktualnym zadaniom partii. Końcowe akcenty obrad to: przyjęcie uchwały VIII Plenum KC PZPR i przemówienie Wojciecha JARUZELSKIEGO, który przewodniczył posiedzeniu.

W Warszawie rozpoczęło się w sobotę VIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej poświęcone ocenie sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej kraju oraz aktualnym zadaniom partii. Otwierając obrady i sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski powitał członków centralnych władz partyjnych, członków Prezydium Klubu Poselskiego PZPR oraz przedstawicieli rządu.

Wojciech Jaruzelski powiedział następująco: Obecne plenum odbywa się w trudnym i pełnym napięciu okresie. Wpłynęło to na przyspieszenie jego zwołania. Jednakże temat naszych obrad nie jest podyktowany przez aktualne wypadki i nastroje. Sytuacja jest złożona, ale ani na chwilę nie straciłmy nad nią kontroli. Reagujemy i reagować będziemy stosownie do warunków i potrzeb. Bezpieczeństwo, stabilność

społecznego państwa polskiego nie mogą być i nie będą narażone na szwank. Już wcześniej zapowiadaliśmy, że VIII plenarne posiedzenie będzie kontynuacją i pogłębieniem problematyki VII Plenum, uzupełnionym informacją o dotychczasowej realizacji jego uchwał. Podejmowane przez nas obecnie problemy są konsekwencją tych założeń. Ale oczywiście dzisiaj ciężar na nich złożoność obecnej sytuacji.

Naszym obowiązkiem jest wskazywanie przyczyn gospodarczych, politycznych, psychologicznych, społecznych stanowiących poważne zagrożenie dla państwa i społeczeństwa. Uczciwie, pryncypialnie przyjrzenie się różnym za-

niezbaniom i opóźnieniom, bezdušności i arogancji, wszystkiemu co oburza, co rani i poczucie sprawiedliwości i godności człowieka.

Tym bardziej trzeba docenić i wyrazić głęboki szacunek dla ogromnej większości klasy robotniczej, dla społeczeństwa, które nie ulegając różnym przewrotnym inspiracjom, swym codziennym trudem dobrze służyło i służy krajowi.

Sytuacja, w jaką mamy do czynienia w sposób oczywisty wywołuje w partii dyskusję, rodzi pytania, wątpliwości i rozterki, pilne poszukiwanie rozwiązań. W tym miejscu warto z głęboką satysfakcją podkreślić, iż w odróżnieniu od minionych doświadczeń obecnie żaden członek partii nie splamił się politycznym renegeństwem. Natomiast byli i są towarzysze, których za-

wodzą nerwy — powinni szybko „wziąć się w garść”.

Również całe społeczeństwo nurtuje troskaniem i niepokojem. Odnawiamy wzrastającą liczbę listów od organizacji partyjnych, związkowych i młodzieżowych, od weteranów pracy, od partyjnych i bezpartyjnych obywateli. Wyrażają oni różnorodne oczekiwania wobec obrad VIII Plenum Włószosć z nich jest uzasadniona. Musimy im wyjść na spotkanie.

Zrozumiałe też są związane z nimi emocje. Wszyscy żyjemy pod ich ciśnieniem od wielu dni, czterokrotnie dominują one nad trzeźwością, realistyczną analizą. Nie uwzględniając, iż od VII Plenum minęło zaledwie 2 i pół miesiąca, że zatem trudno oczekiwać, iż realizacja jego uchwały będzie już wyraźnie odczuwalna. Oczywiście (DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Biuro Prasowe Rządu informuje: Zgodnie z zaleceniem, zawartym w referacie Biura Politycznego KC PZPR na VIII Plenum Komitetu Centralnego, Rada Ministrów rozważyła ewentualność wprowadzenia okresowego zamrożenia cen i płac.

Przeanalizowano stanowisko Komitetu Rady Ministrów do spraw Realizacji Reformy Gospodarczej, który onowiadził się przeciwko wprowadzeniu zamrożenia. Szczegółowo zapoznano się z opiniami różnych środowisk, kierownictwa przedsiębiorstw oraz związków zawodowych.

Po wnikliwej dyskusji Rada Ministrów — uwzględniając (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Rada Ministrów rozważyła ewentualność wprowadzenia okresowego zamrożenia cen i płac

Biuro Prasowe Rządu informuje: Zgodnie z zaleceniem, zawartym w referacie Biura Politycznego KC PZPR na VIII Plenum Komitetu Centralnego, Rada Ministrów rozważyła ewentualność wprowadzenia okresowego zamrożenia cen i płac.

Zakończenie strajków w kopalniach „XXX-lecia PRL” i „Jastrzębie”

27 bm. podjęto decyzję o zakończeniu strajku w kopalni im. „XXX-lecia PRL”. Zakładowy komitet strajkowy opublikował oświadczenie, które głosi: „W związku z zagrożeniem pożarowym zaistniałym w naszej kopalni, które to zagrożenie trwa od dni przedstrajkowych, zakładowy komitet po zapewnieniu dyrekcji kopalni i sił porządkowych gwarantującym bezpieczeństwo dla strajkujących,

Spraw Realizacji Reformy Gospodarczej, który onowiadził się przeciwko wprowadzeniu zamrożenia. Szczegółowo zapoznano się z opiniami różnych środowisk, kierownictwa przedsiębiorstw oraz związków zawodowych.

Po wnikliwej dyskusji Rada Ministrów — uwzględniając (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

kończy z dniem 27 bm. o godzinie 19.00 strajk okupacyjny. Oświadczenie to ma być w pełnym brzmieniu opublikowane jeszcze dzisiaj w środkach masowego przekazu.”

W „Moszczenicy” już nikt nie strajkuje

27 bm. o godzinie 11.35 wyjechała z podziemi kopalni (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

KRÓTKO

(a) W SOBOTĘ afgańskie ugrupowania ekstremistyczne dokonały zmasowanego ataku rakietowego na Kabul. Z wystrzelonych 127 rakiet, ziemią spadła w rejonie lotniska. Nieznaczną uszkodzony został pas startowy. Wyrządzono szkody samolotom towarzystwa lotniczego „Ariana” i samolotom transportowym.

WYDANIE w ręce policji północnoirlandzkiej przez władze Republiki Irlandzkiej Roberta Russela — członka podziemnej IRA, który w 1983 r. zbiegł z więzienia Maze pod Belfastem, gdzie odsiadywał karę 20 lat pozbawienia wolności, spowodowało gwałtowne nasilenie aktów terroryzmu w Belfastzie, Londonderry, Newry i innych miastach Irlandii Północnej.

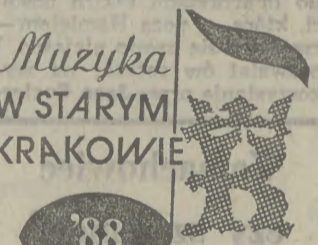
Według danych policji północnoirlandzkiej przekazanych w niedzielę, w ostatnich dwóch dniach zanotowano tu 193 napady na policjantów, 23 incydenty z użyciem broni palnej, 17 (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Obu przywódców witał transparent z napisem „Niech żyje przyjaźń rumuńsko-węgierska”

Spotkanie N. Ceausescu — K. Grosz

W leżącym niedaleko granicy węgierskiej mieście rumuńskim Arad rozpoczęło się w niedzielę rano spotkanie sekretarza generalnego RPK, prezydenta Rumunii Nicolae Ceausescu z sekretarzem generalnym WSPR, premierem Węgier Karolym Groszem. Omawiane są sprawy dotyczące stosunków dwustronnych.

W wypowiedziach inauguracyjnych dialog obaj przywódcy wyrażali optymizm co do wyników spotkania. Ze strony rumuńskiej w rozmowach uczestniczą także sekretarz KC RPK Ion Stoian i Silviu Cirtescu, a ze strony węgierskiej sekretarz KC WSPR Matyas Szuros.



Każdy instrument ma swoją specyfikę wykonawczą. Bał, każdy utwór muzyczny ma swoje odrębne charakterystyczne, bez których, albo przy lekceważeniu których, dzieło może się stać dla wykonawcy

klęską. Otóż bracia brazylijscy SERGIO ASSAD i ODAIR ASSAD dali przedwczoraj świetny koncert w dawnej synagodze przy ul. Szerokiej w Krakowie i zachwycili wszystkich mistrzowskim ukazaniem

zalet i trudności wykonawczych wybranego instrumentu. Nie popełnił herezji, jeśli stwierdzić, że najgłębszą odrębnością gitary jest z jednej strony możliwość i z drugiej (CIĄG DALSZY NA STR. 6)

„Magyar Hirlap” o zaproszeniu papieża Jana Pawła II na Węgry

Jeszcze kilka lat temu taka podróż byłaby niemożliwa

Określając zaproszenie papieża Jana Pawła II do odwiedzenia Węgier mianiem historycznego kroku, budapeszteński „Magyar Hirlap” pisze: „Jeszcze kilka lat temu taka podróż byłaby niemożliwa. Nie tylko w naszym kraju — kontynuuje dziennik — ale i poza jego granicami wiele

musiałoby się zmienić, zanim Kościół katolicki na Węgrzech i państwo węgierskie doszły do porozumienia w tej ważnej sprawie. Nie ma wątpliwości co do tego, że pomyślnemu kształtowaniu się stosunków między państwem a Kościołem sprzyja też uznanie tego, że (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Związek Radziecki

Kołożnicy stają się farmerami

Radzieccy dzierżawcy mogą otrzymać ziemię na okres do 50 lat. Zalecenia zatwierdzone ostatnio przez Państwowy Komitet Rolno-Przemysłowy ZSRR przewidują, że ziemię i inne środki produkcji można przekazywać w dzierżawę na okres do 50 lat.

Zrozumiałe jest, że dzierżawca zainteresowany jest długim okresem dzierżawy. Dlatego Państwowy Komitet Rolno-Przemysłowy opowiada się za ustanowieniem dzierżawy na okres do 50 lat. Jeśli doda się do tego stwierdzenie plenum KC PZPR z końca lipca br., że „nikt nie ma prawa odmawiać ludziom pracy na warunkach dzierżawy”, oczywiście stają się duże możliwości (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

63. konferencja ILA

zakończyła obrady

Jerzy Makarczyk — prezydent. W Warszawie 27 bm. zakończyła się 63 konferencja Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego (ILA). Uczestniczyli w niej przedstawiciele nauki i praktyki z różnych dziedzin prawa oraz współczesnych stosunków międzynarodowych, reprezentanci organizacji i agend międzynarodowych: oświaty, kultury, finansów i (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Cień tragedii ciągle nad Piotrkowem

13-letni chłopiec ofiarą satanistów?

Zamieszany w lokalnej prasie komunikat WUSW w Piotrkowie Trybunalskim o poszukiwaniu zamieszkałego w Piotrkowie 13-letniego Wojciecha Pryczka, który 4 lipca br. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił, spowodował, że w tutejszym, szczególnie teraz wyczuwalnym na takie wiadomości społeczeństwie, odżyła groza minionych sierońcówych dni, gdy odkryto, zamordowane trojga dzieci. Rodzina po-

List otwarty do przewodniczącego Komitetu Młodzieży i Kultury

Fizycznej Aleksandra Kwaśniewskiego

Czy Tadeusz Szamrej nie zasłużył na olimpijski paszport?

Czy może być dla sportowca coś bardziej przykrego, bolesnego niż poczucie wyrażonej mu krzywdy? — kiedy nie decyduje siła argumentów (wyników), lecz pozaportowe

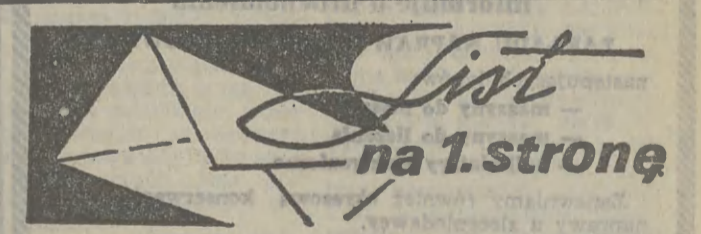
układy. Kiedy chce się protestować, krzyknąć, ale człowiek wie, że i tak go nikt nie wysłucha. W takiej właśnie sytuacji jest strzelec krakowski Wawelu — TADEUSZ

SZAMREJ, który nie został zakwalifikowany na Igrzyska w Seulu. Czy naprawdę nie zasłużył na olimpijski paszport? (CIĄG DALSZY NA STR. 8)

Pod Tarnowem

wykoleił się pociąg

(Inf. wł.) W nocy z minionej piątku na sobotę (z 28 na 27 sierpnia), w chwili po wjechaniu na tarnowski-lelu-chowskią linię kolejową pociąg pośpieszny z Gdyni do Krynic na ten nam szlak wjechał pociąg złożony z wagonów pasażerskich kierowanych do remontu w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu. Tuż za Tarnowem, na stacji (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Opinie i poglądy prezentowane przez naszych Czytelników nie zawsze zgodne są z ocenami redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Przypadkowo w kwietniu przeczytałem w „Tygodniku Powszechnym” wyjątkowo nierzetelny i napaśliwy artykuł red. Skalskiego. W tym samym numerze „TP” przeczytałem deklarację redaktora naczelnego tegoż tygodnika, w której ten jednoznacznie opowiada się za poszanowaniem prawa do wyrażenia pluralistycznych poglądów na łamach tego tygodnika. Co na temat artykułu red. Skalskiego myślałem — napisałem i posłałem do „TP”. Wierzyłem, iż deklaracja red. Turowicza jest rzetelna i szczerza Tymczasem po 2 moich interwencjach, 4 sierpnia otrzymałem

zwrót listu z załączonym wyjaśnieniem, z którego mogę domyślać się, iż pluralizm w rozumieniu redakcji „TP” obejmuje jedynie możliwość krytyki i ostracy, a nie dociekania obiektywnej prawdy. Martwi mnie taka postawa „TP”, bo i z czego się tu cieszyć? Mam nadzieję, iż redakcja „Gazety Krakowskiej” inaczej pojmuje hasło „pluralizm” i mach tego tygodnika. Co na temat artykułu red. Skalskiego myślałem — napisałem i posłałem do „TP”. Wierzyłem, iż deklaracja red. Turowicza jest rzetelna i szczerza Tymczasem po 2 moich interwencjach, 4 sierpnia otrzymałem

List „Tygodnika Powszechnego”

Szanowny Panie. Jesteśmy zwolennikami pluralizmu, ale z tego nie wynika, byśmy mieli drukować każdy artykuł do nas przysłany. Zgodnie z Pańskim życzeniem, odsyłamy w załączeniu Pański artykuł.

Z poważaniem EDWARD KRAWIEC Sekretarz redakcji (podpis nieczytelny)

Sposób na salmonellę

Będziemy spokojnie jeść „tatar”

Salmonella — bakteria będąca utrapieniem zakładów zbiorowego żywienia nie tylko w Polsce, lecz także w wielu innych krajach świata, może wkrótce znaleźć się w odwróconej roli. Naukowcy z nowojorskiej firmy biotechnicznej Applied Microbiology Inc. wytworzyli substancję bakteryjną, która zabija salmonellę i kilka innych mikroorganizmów, a powinna znacznie ułatwić przyrządzanie zdrowych i bezpiecznych posiłków, zwłaszcza z mięsa i drobiu.

Nie ma przeciwwskazań

Chińskie masażystki mogą spokojnie masować

Jak informuje agencja XINHUA, w mieście Changsha, stolicy prow. Hunan, doszło do ostrej kontrowersji spowodowanej przez ogłoszenie zamieszczone w tamtejszej prasie przez urząd pracy specjalnej strefy ekonomicznej Shenzhen. Zawiera ono ofertę zatrudnienia w zamożnej, sąsiadującej z Hongkongiem strefie Shenzhen, 20 młodych kobiet w charakterze masażystek. Oferowano warunki ogromnie atrakcyjne: płaca miesięczna 300 juanów, a więc co najmniej dwukrotnie wyższa od przeciętnej, do tego 5 hongkongijskich dolarów za każdy 45-minutowy masaż, no i oczywiście utrzymanie, wyżywienie oraz opieka lekarska.

Pyton jako przesyłka

Najdłuższy krawał świata

W jednym z urzędów pocztowych Bolonii wśród pęków gazet i pism, nieoczekiwanie pojawiła się głowa... pytona. Długości wagi powoli wypełzył z kartonowego pudełka, wywołując panikę wśród pracowników poczty. Jak się później okazało, nieżyłki przesyłka pochodziła z Gujany francuskiej — zamorskiego departamentu Francji. Jej nadawca zapobiegliwie włożył do kartonu notatkę, w której informował, że pyton nie jest jadowitym wężem, jednakże pracownicy poczty woleli nie ryzykować i wezwali dla „poskromienia” gada strażaków. Po krótkim pojedynku pytona udało się związać. W pocztowym worku został on oddany w wydział zoologiczny uniwersytetu bolońskiego. (PAP)

NRD

„Wartburg” z silnikiem „volkswagena”

Na rozpoczynających się 4 września Jesiennych Targach Lipskich przemysł motoryzacyjny NRD zaprezentuje po raz pierwszy zmodyfikowany samochód marki „wartburg 1300” z czterotaktowym silnikiem licencyjnym „volkswagena”. Serijna produkcja nowego wozu rozpocznie się już w czwartym kwartale tego roku. Podstawowa jego wersja ma kosztować na rynku NRD 30200 marek, a z dodatkowym wyposażeniem, np. odbiornikiem radiowym odpowiednio drożej.

Pod Tarnowem

wykoleił się pociąg

(Inf. wł.) W nocy z minionej piątku na sobotę (z 28 na 27 sierpnia), w chwili po wjechaniu na tarnowski-lelu-chowskią linię kolejową pociąg pośpieszny z Gdyni do Krynic na ten nam szlak wjechał pociąg złożony z wagonów pasażerskich kierowanych do remontu w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu. Tuż za Tarnowem, na stacji (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Pod Tarnowem

wykoleił się pociąg

(Inf. wł.) W nocy z minionej piątku na sobotę (z 28 na 27 sierpnia), w chwili po wjechaniu na tarnowski-lelu-chowskią linię kolejową pociąg pośpieszny z Gdyni do Krynic na ten nam szlak wjechał pociąg złożony z wagonów pasażerskich kierowanych do remontu w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu. Tuż za Tarnowem, na stacji (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

List „Tygodnika Powszechnego”

Szanowny Panie. Jesteśmy zwolennikami pluralizmu, ale z tego nie wynika, byśmy mieli drukować każdy artykuł do nas przysłany. Zgodnie z Pańskim życzeniem, odsyłamy w załączeniu Pański artykuł.

Z poważaniem EDWARD KRAWIEC Sekretarz redakcji (podpis nieczytelny)

Rozumiemy się doskonale, panie Ernieście

Motto: „...to (...) stanowi świadectwo, że pluralizm poglądów, o którego poszanowanie walczymy, respektujemy na naszych łamach.” J. Turowicz „TP” 16/88

bożności i strachu przed pełnięciem grzechu, z uszywnijającym przerażeniem doczytywałem artykuł p. Skalskiego. Nie rozumiemy się nadal! zamieszany w „Tygodniku Powszechnym” z 17 (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Referat Biura Politycznego KC PZPR:

Referat Biura Politycznego KC PZPR:

Sytuacja społeczno-gospodarcza oraz kierunki jej uzdrawiania

O rozszerzenie dialogu i porozumienia

wyłoszony przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR JÓZEFA CZYRKA (Ocena sytuacji politycznej oraz aktualne problemy rozwoju systemu politycznego)

wyłoszony przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR WŁADYSŁAWA BAKĘ

Szanowne Towarzyski i Towarzysze!

Dzisiejsze, ósme posiedzenie plenarne Komitetu Centralnego toczy się pod znakiem niepokojów i trosk, ale także nadziei i oczekiwań, którymi żyje cały kraj, całe społeczeństwo. Utrzymuje się napięcie społeczne. W niektórych zakładach pracy trwają strajki. Zgłaszane są liczne postulaty o charakterze ekonomicznym. Dołączane są do nich również żądania typu politycznego. Naszym obowiązkiem jest zajęcie stanowiska wobec tych zmian. Określenie przedsięwzięć i działań, mających na celu nie tylko doraźne rozładowanie sytuacji, ale przede wszystkim udzielenie odpowiedzi — co zrobić, aby przewidywane zagrożenie w tym roku, poprawić zaopatrzenie rynku i zahamować wzrost cen, doprowadzić do trwałego uzdrowienia gospodarki? Co zrobić, aby przywrócić ludziom wiarę w pomyślną przyszłość naszego kraju?

Najpierw powinniśmy jednak odpowiedzieć na pytanie dlaczego narosło społeczne niezadowolenie? Dlaczego stali się ono podległym dla akcji strajkowej? Analiza postulatów wysuwanych w strajkujących zakładach wskazuje, że znajdują się wśród nich wiele postulatów uzasadnionych. Setki, tysiące wypowiedzi, listów i oświadczeń kierowanych do Komitetu Centralnego dawało wyraz potępieniu akcji strajkowej i odwołaniu się do intencji jej organizatorów, ale jednocześnie powszechnie wyrażane jest niezadowolenie społeczne z istniejącej sytuacji, wielki niepokój o to co będzie dalej. Zasadniczy wpływ na nastroszenie społeczne ma pogarszanie się sytuacji rynkowej, inflacja, obawa przed zubożeniem.

Spora liczba Polaków ulega frustracji nie tyle z powodu niskich zarobków, ile na skutek stałej konieczności pokonywania przeszkód, z którymi spotyka się w codziennym bytowaniu. Dotyczy to w równym stopniu wsi i miast. Polak ugania się za najprostszym lekarstwem, do przychodni lekarskiej idzie z własną jednorazową strzykawką, stoi 45 minut na przyłanku, bezskutecznie monitoruje w sprawie wywołki śmieci, tygodniami nie może doprosić się przybicia kogoś z ADM do naprawy ciekającego dachu itd. itd. Codzienne życie obywatela staje się w ten sposób nie tylko trudne, ale i wysoce upokarzające.

Źródłem niezadowolenia jest nie tylko dzisiejsza sytuacja gospodarcza, ale także ugruntowane się przekonanie, że Polska będzie przez wiele lat tkwić w kryzysie gospodarczym. Przekonanie, że obecna polityka gospodarcza nie jest w stanie uporać się z istniejącymi trudnościami, że sytuacja będzie się raczej pogarszać niż polepszać. Dzieje się tak w szesć lat od czasu zapoczątkowania reformy gospodarczej. Nie można nad tym przejść do porządku dziennego. Nieuwinnie nasuwa się pytanie, jak do tego doszło? Cofnijmy się myślą do 1982 roku. Na mocy uchwały IX Zjazdu zapoczątkowana została śmiała i kompleksowa reforma gospodarcza. Wyszliśmy w ekstremalnie trudnych warunkach. Mimo to w pierwszych latach po starcie nastąpiła poprawa sytuacji gospodarczej i ograniczona inflacja. I chociaż nie brakowało narzeków na niedostateczną skuteczność reformy, na wzrost cen i zbyt wolny postęp konsumpcji, to przecież stopniowo zwiększało się spożycie i poprawiała się sytuacja rynkowa. Poprawiły się też nastroszenie społeczeństwa. Wszystko to w dużym stopniu wiązało się z reformą, chociaż — jak powszechnie wiadomo — jej realizacja nie była dostatecznie konsekwentna. Taką ocenę wyraziła Krajowa Narada Aktywno Partynowo-Gospodarcza w czerwcu 1985 roku. Oczekiwano, że narada da drugie po IX Zjeździe wielkie pchnięcie procesowi reformy. Było to niezbędne, ponieważ wyczerpały się proste możliwości przyrostu produkcji. Trzeba było sięgnąć głębiej. Tymczasem, zamiast oczekiwanego naciśnięcia pedału przyspieszenia reformy, naciśnięty został pedał hamowania. Zagrożenie pozycji interesów poszczególnych ludzi i całych struktur oraz trudności dostawiania się do nowych wymagań rodzilo onó przed reformą wśród nielicznej części

kadr kierowniczych, aparatu państwowego, partyjnego i gospodarczego. W sposób świadomy bądź podświadomy odzwierciedlała cała pałeczka niezadowolonych przedsiębiorstw i jej kadry od administracji centralnej i terenowej. Odpowiadało to słabym przedsiębiorstwom, które niedobrze czuły się w warunkach samodzielności i odpowiedzialności za osiągnięte wyniki i wolały poddać się protekcji administracyjnej. Takie właśnie były przyczyny oraz logika i mechanizm nawrotów w stare koleiny. W kręgach administracji otwarcie dawano wyraz poglądom, że reforma w kształcie określonym przez IX Zjazd została „wymuszona przez silię”, jest sprzeczna z principami socjalizmu i w związku z tym należy dokonać odpowiednich zmian i modyfikacji. Jesienią 1986 roku mimo że X Zjazd potwierdził słuszność linii reformy, do Sejmu skierowany został projekt ustawy znamienny odcinając od niektórych ważkich jej założeń. Działanie to spotkało się z dezaprobatą kierownictwa partii oraz było przedmiotem ostrej krytyki ze strony przedstawicieli samorządów pracowniczych i organizacji społeczno-zawodowych. Sejm zwrócił się do rządu o dokonanie autopoprawy. Historia ta świadczy o przywiązaniu społeczeństwa do idei reformy gospodarczej. Świadczy również o tym, że demokratyzacja życia społeczno-politycznego jest czynnikiem najskuteczniej zabezpieczającym przyszły tryb IX Zjazd kursu reformy w sposób funkcjonalny i gospodarczy.

Reakcja społeczna w obronie reformy a przede wszystkim nasilająca się niewydolność gospodarki i coraz powszechniejsze przekonanie, że na zasadzie kompromisów i ręcznego sterowania nie zdołamy rozwiązać problemów społecznych kraju, daly impuls do przyspieszenia procesu przebudowy systemu funkcjonowania gospodarki. Istotne znaczenie miało stanowcze postawienie sprawy na III Plenum KC w grudniu 1986 r. Przystąpiono do drugiego etapu reformy. Ale prawie dwa lata zostały stracone.

Z wdrożeniem w drugi etap reformy społeczeństwo wiązało duże oczekiwania i nadzieje. Zapowiedziana radykalizacja i przyspieszenie przebudowy systemu funkcjonowania gospodarki spotkała się z szerokim poparciem. Dzisiaj natomiast powszechnie wyrażane jest rozczarowanie. A przecież nie można nie docenić dużej aktywności ogniw rządu w pracach nad realizacją II etapu. Długa jest lista podjętych decyzji i przygotowanych aktów prawnych. Nie jest to jednak przez ludzi zauważane. Deklaracje rządu o postępkach w realizacji II etapu rozmiągają się z odczuciami społecznymi. Jest to fakt społeczny. Wprowadzenie nadzwyczajnych pełnomocnictw w niewielkim stopniu wpłynęło na ten stan rzeczy.

Zasadniczy, niekorzystny wpływ na rozwój sytuacji ma polityka cen i dochodów. Z operacją cenowo-dochodową związane były nadzieje na stworzenie niezbędnych przesłanek ekonomicznych. Na wprowadzenie gospodarki na drogę trwałego postępu. Dziś musimy już z całą pewnością potwierdzić ocenę wyrażoną na VII Plenum, że podstawowe cele operacji nie zostały osiągnięte. Przeciwnie, nastąpiło znaczne wzmocnienie inflacji, pogorszenie sytuacji rynkowej oraz nieuzasadnione zwiększenie różnic w poziomie dochodów. Przed podjęciem decyzji o zmianie cen i dochodów kierownictwo partii wielokrotnie rozpatrywało różne warianty. Zapoznawo się z wieloma ekspertami. Przeprowadzono liczne konsultacje społeczne i naukowe. Decyzja nie miała więc charakteru woluntarystycznego. Ekspozycyjne i materiałowe wsparcie odpowiednimi decyzjami organizacyjnymi i systemowymi. Skoncentrowano się na zwiększeniu podaży żywności i artykułów przemysłowych codziennego zapotrzebowania. W najbliższym czasie powinno poprawić się zaopatrzenie w produkty mleczarskie, tłuszcz roślinny, cukier, środki czystości i inne. Podjęto również w trybie

Realizacja założeń VII Plenum została już podjęta. W celu doraźnej poprawy zaopatrzenia rynku, zwłaszcza w artykuły o podstawowym znaczeniu dla ludności, uruchomiono dodatkowe środki dewizowe i materiałowe wsparcie odpowiednimi decyzjami organizacyjnymi i systemowymi. Skoncentrowano się na zwiększeniu podaży żywności i artykułów przemysłowych codziennego zapotrzebowania. W najbliższym czasie powinno poprawić się zaopatrzenie w produkty mleczarskie, tłuszcz roślinny, cukier, środki czystości i inne. Podjęto również w trybie

doraźnym działaniem mającym na celu polepszenie organizacji skupu produktów rolnych oraz funkcjonowania rynku mięsnego. Powinno to usprawnić zaopatrzenie ludności oraz zmniejszyć uciążliwość codziennych zakupów. Jeszcze w tym roku na rynek skierowane zostaną dodatkowe towary o wartości około 500 miliardów złotych. Jednak rzeczywisty efekt może być pomniejszony a nawet zneutralizowany, o ile nie zostanie zahamowany wpływ „pustego” pieniądza.

Zakładając wysoką skuteczność działań nakierowanych na wzrost podaży i usług, to jednak gdyby miały trwać obecnie tendencje powiększania dochodów, bez dalszego wzrostu cen, nie byłoby możliwości zapobieżenia załamaniu się rynku. Podzielamy odcucia i obawy społeczne związane z inflacją.

Do Komitetu Centralnego napływają liczne wnioski, postulaty dotyczące zmniejszenia cen i płac. Wiele przemawia za tym, aby tak właśnie trzymać, pozwoliłoby to zatrzymać wzrost cen. Ale miało to sens tylko wówczas, jeśli równocześnie wprowadzony byłby zakaz podwyższania wszelkich wynagrodzeń. Rozwiązanie takie może służyć za negatywną reakcję ze strony niektórych załóg. Ponadto, za kilka miesięcy stanęlibyśmy przed problemem, jak wyjść z zamrozenia cen, tak aby nie zdezorganizować rynku. Są więc argumenty przemawiające za wprowadzeniem zamrozenia. Są również ważne argumenty — przeciw. Zwracamy się do rządu o wszechstronne rozwiązanie sprawy, z uwzględnieniem wszystkich aspektów ekonomicznych, społeczno-politycznych oraz o pilne podjęcie decyzji.

Niezależnie od tego, czy ceny i płace zostaną okresowo zamrożone czy też nie, konieczne jest dokonanie zasadniczych zmian w dziedzinie kształtowania cen i dochodów. Jest to niezbędne dla eliminacji patologicznych wynaturzeń i nieuzasadnionych społecznych kosztów. Jest to podstawowy warunek uzdrowienia gospodarki i zwiększenia efektywności mechanizmu reformy. Zmiany muszą być głębokie i kompleksowe. Dotyczy również zasad kształtowania i kontroli cen, tworzenia dochodów oraz polityki pieniężnej. Słuszny kurs, aby ceny kształtowały się swobodnie na rynku nie może odnosić się do dziedzin gdzie panują monopole. Zasada taka stosowana jest na całym świecie. Tak powinno być także w Polsce. Sile monopolu musi być przedstawiona silna, zdolna do powstrzymania przed nadużyciem pozycji monopolistycznej. Trzeba skoryzować z mowieniem o potrzebie odejścia od kosztowej metody tworzenia cen. Trzeba to po prostu zrobić. Trzeba mieć odwagę przecięcia polityki inflacyjnego wzrostu dochodów. Inflacja to najgorszy podatek. Działania na ślepo, uderza przeciw wszystkim w grupę najszerszą ekonomicznie.

Zwrot w polityce cenowo-dochodowej wymaga starannego przygotowania merytorycznego. Jest to bardzo ważne. Najważniejsze jest jednak, aby zamierzenie to zostało poparte społecznie, aby przedstawiciele związków zawodowych, rolników, rencistów i emerytów oraz innych grup społeczno-zawodowych zechcieli zaangażować się w urzeczywistnianie nowej polityki cenowo-dochodowej. Na VII Plenum Komitet Centralny wystąpił z inicjatywą powołania stałej działającej komisji społeczno-państwowej do spraw polityki cenowo-dochodowej, jako szerokiej platformy uzgadniania tej polityki. Przeprowadzone konsultacje, dotyczące ewentualnego przedmiotu prac komisji, jej zadań, składu oraz zasad działania, wskazywały na istotne trudności w urzeczywistnianiu tej idei. Dojrzywanie do współdziałania i współodpowiedzialności w takich neuralgicznych kwestiach jak ceny i dochody wymaga czasu. Proces ten powinien ulec przyspieszeniu. Korzystną okolicznością jest to, że inicjatywa powołania komisji zbiega się obecnie z podjęciem prac nad przebudową koncepcji polityki cenowo-dochodowej. Zasady nowej polityki należy współtworzyć z przedstawicielstwem

Wzmocnić dyscyplinę podatkową zarówno w odniesieniu do przedsiębiorstw jak i do ludności; — Wprowadzić zmianę zasad kredytowania budżetu tak, by ściśle powiązać jego wydatki z wpływami do budżetu. Należy utrzymać i wzmocnić politykę trudnego pieniądza oraz przyspieszyć wycofanie kredytu z jednostek nieefektywnych. Trzeba rozważyć również możliwość i ewentualne skutki przejściowego ograniczenia wydatków z tzw. funduszy celowych. Ponadto proponuje się: — Eksperymentalne wprowadzenie sprzedaży obligacji przez przedsiębiorstwa osobom fizycznym; — Umożliwienie na zasadach eksperymentu wydzierżawiania całych zakładów pracy bądź ich oddziałów zalogom pracownikom. Interesujących doświadczeń dostarcza praktyka w Związku Radzieckim; — Podejmowanie bądź rozszerzenie sprzedaży składników majątku państwowego (np. mieszkania, działki, sklepy, małe zakłady wytwórcze i obiekty usługowe) osobom fizycznym; — Uelastycznienie polityki oprocentowania wkładów oszczędnościowych i kredytów; — Rozszerzenie zakresu dobrowolnych ubezpieczeń oraz ich demopolizacja.

Realizacja założeń VII Plenum została już podjęta. W celu doraźnej poprawy zaopatrzenia rynku, zwłaszcza w artykuły o podstawowym znaczeniu dla ludności, uruchomiono dodatkowe środki dewizowe i materiałowe wsparcie odpowiednimi decyzjami organizacyjnymi i systemowymi. Skoncentrowano się na zwiększeniu podaży żywności i artykułów przemysłowych codziennego zapotrzebowania. W najbliższym czasie powinno poprawić się zaopatrzenie w produkty mleczarskie, tłuszcz roślinny, cukier, środki czystości i inne. Podjęto również w trybie

Szanowne Towarzyski i Towarzysze!

Dzisiejsze plenum obraduje w szczególnym momencie. Powszechna jest świadomość powagi sytuacji oraz przekonanie, że nie ma innej drogi jej rozwiązania niż śmiałe decyzje i działania. Polskich problemów nie rozwiążemy ani za pomocą działań politycznych, ani jałowej negacji i wyniszczającego strajkowego szantażu. Towarzysze Baka przedstawił społeczno-gospodarcze źródła obecnej sytuacji i niezbędne kroki dla jej opanowania. Mają one znaczenie decydujące. Jednakże, jak wskazuje doświadczenie, reformy gospodarcze i polityczne są ściśle ze sobą splecione, wspierają się i warunkują.

Znamy kierunek niezbędnych przeobrażeń. Nakreślił się go na X Zjeździe, w uchwałach naszych kolejnych plenarnych posiedzeń a zwłaszcza VI i VII Plenum Komitetu Centralnego. W realizacji ich postanowień zrobiliśmy już niemało. Do praktyki życia politycznego wprowadziliśmy instytucję referendum. Zdemokratyzowaliśmy prawo wyborcze. Nowe uprawnienia uzyskały rady narodowe. Pogłębiłmy politykę dialogu i porozumienia narodowego.

Linia socjalistycznej odnowy życia społeczno-politycznego i ekonomicznego jest wyrazem obiektywnych konieczności i wyzwań. Nie da się ich obejść ani przeczekać. Odwrót od niej nie będzie. Trzeba jednak samokrytycznie stwierdzić, że w wielu dziedzinach nie osiągnęliśmy postępu. Realizacja jest niespełniona i niedostateczna skuteczność spotykają się ze społecznym zniecierpliwieniem. Wykorzystują to siły destrukcyjne, także antyustrojowe. Jakiekolwiek byłyby powody, nielegalne strajki mają one anarchoizujący, destrukcyjny charakter. Nie można ich akceptować. Wstępna ocena strajków sformułowała Biuro Polityczne w komunikacie z ostatniego posiedzenia. Zawarta jest ona także w stanowiskach stronnictwa socjalistycznego i w uchwałach Komitetu Wykonawczego OPZZ. Sednem tych ocen jest stwierdzenie, iż najtrudniejsze problemy trzeba i można rozwiązywać drogą dialogu i porozumienia. Jesteśmy wierni tej nauce płynącej z naszej historii najnowszej.

Osiem lat temu zawarte zostały porozumienia sierpniowe. Otwierały one wówczas wielką szansę nie tylko rozładowania ostrego konfliktu, ale i zespolenia sił w rozwiązywaniu wielu nabrzmiałych problemów społecznych. Nie jest wina naszej partii, że szansa ta nie została wówczas wykorzystana. Realizowaliśmy wszystkie możliwości do wykonania postanowienia umów sierpniowych. Z oceny robotniczego protestu wyprowadziliśmy daleko idące wnioski w programie IX Zjazdu.

Spotkaliśmy jednak nie współdziałanie a blokadę antykrzyzysowych wysiłków, dążenie do konfrontacji. Także tego doświadczenia nie można wymazać ze społecznej pamięci.

Idea dialogu i porozumienia, która legła u podstaw umów sierpniowych pozostaje wszakże trwałą zasadą naszej polityki. Akcje strajkową zarówno w kwietniu-majową, jak obecną, podjęto w chwili, gdy w rozwoju polityki porozumienia zrodziła się idea proreformatorskiej koalicji. Wywołała ona żywe zainteresowanie zarówno w partii jak i w wielu innych środowiskach, w tym nastawionych opozycyjnie. Zarzwały się perspektywy poważnego dialogu.

Atmosfera społeczna, a także prowadzone ostatnio rozmowy wykazały, że świadomość konieczności porozumienia narodowego jest dziś większa niż kiedykolwiek. Odczuwane jest zbliżenie poglądów na temat występujących wyzwań i zagrożeń, jak też ich przyczyn. Niezależnie od wieloletnich intencji organizatorów i uczestników strajków, godzą one obiektywnie w możliwość osiągnięcia dzieła dialogu i porozumienia. Można nawet powiedzieć, że w strajkowej gorączce rodzą się przesłanki innej koalicji — antyreformatorskiej — anarchoizująco-destrukcyjnej i biurokratyczno-konserwatywnej. Łączy je negacja socjalistycznej odnowy oraz próby zbliżenia kapitału na jej trudnościach i niepowodzeniach. Ucieka nam czas. Im dłużej

Szanowne Towarzyski i Towarzysze!

Porozumienie wokół programu reform chcemy kształtować na najszerszych podstawach. Obejmować nim całe grupy społeczno-zawodowe, szczególnie klasę robotniczą, rolników, podstawowe warstwy inteligencji, wśród nich nauczycielskie, czy lekarskie, gdzie narastają od dawna uzasadnione rozgoryczenia i niepokoje.

Wielką wagę przywiązujemy do poglądów środowisk opiniotwórczych, zarówno związanych z partią i jej sojusznikami, jak też ze środowiskami innych orientacji.

Towarzyski i Towarzysze!

Powtórzmy raz jeszcze za VII Plenum: partia stoi na stanowisku respektowania politycznych konsekwencji różnorodności interesów, poglądów i orientacji w naszym społeczeństwie. Czyli polskiego socjalistycznego pluralizmu. Nie przypisuje sobie monopolu ani mądrości, ani władzy. Nie pogodzimy się tylko z pluralizmem konfrontacyjnym. Ten o jaki nam chodzi to uczucie pozostawanie motywacji wynikających z różnych interesów, postaw i światopoglądów, ale także wspólnie uznawane cele i lojalnie przestrzegane reguły gry, zakładające gotowość do dialogu i porozumienia.

Sprawując kierowniczą, przewodnią i służebną rolę Polska Zjednoczona Partia Robotnicza uczestniczy w partyjnej koalicji ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym z udziałem stowarzyszeń katolików i chrześcijan świeckich. Koalicja ta będzie się rozwijać i umacniać przez wkład sojuszników partii w kierowanie sprawami państwa, w podejmowanie najważniejszych decyzji dotyczących przyszłości kraju przez jakościowo wzbogaconą współpracę i współodpowiedzialność.

W życiu politycznym ostatnich lat ważną rolę odegrał Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego. Powstał w trudnych warunkach i zasłużył na uznanie. W obecnej chwili odzwierciedla potrzebę wypracowania formuły PRON, odpowiadającej nowej sytuacji, nowym wymaganiom. Uważamy, że reformy narodowe mogłyby wnieść swój dorobek i inicjatywy do nowo tworzonej koalicji sił reformatorskich.

Na drodze rozwoju porozumienia widzimy znaczącą rolę Kościoła rzymskokatolickiego. Doceniamy i szanujemy jego postawę nacechowaną poczuciem odpowiedzialności za stan ojczyścijszy.

Dokonyujemy głębokich przemian w systemie politycznym i w sposobach sprawowania władzy. Zasada zasad pozostaje ludowładztwo, najszerzy udział obywateli w rządzeniu. Stawiamy na samorząd i samorządność jako podstawowy kierunek rozwoju socjalistycznej demokracji w Polsce. Budujemy polski model demokratycznego, humanistycznego socjalizmu.

Dobiega końca obecna kadencja Sejmu. Jego nowy skład powinien pełnić odpowiedzialność za kierowanie państwem. Oświadczamy, że w tym czasie, aby był on wyrazem szerokiej koalicji reform i odnowy. Jesteśmy gotowi, w dialogu ze wszystkimi siłami stojącymi na gruncie ustrojowych założeń i polskiej racji stanu, pracować nad wspólnym programem wyborczym, który byłby platformą porozumienia w najistotniejszych dla narodu sprawach. Dla jej wypracowania można by rozważyć ideę utworzenia rady porozumienia narodowego. Mogłaby ona powstać w wyniku debat „okrągłego stołu”, przy którym zasięgałoby przedstawicieli różnych sił społecznych. Dobre mamy bowiem doświadczenia w docho-dzeniu do wspólnych idei w działalności Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa, która wielce przyczyniła się do pogłębienia dialogu i umocnienia idei porozumienia.

Towarzyski i Towarzysze!

Ostatnie wydarzenia stawią na porządku dnia sprawę ruchu związkowego. Polscy, klasie robotniczej potrzebne są silne, aktywne związki zawodowe — wiarygodny obrońca zawodowych i socjalnych interesów pracowników, partner władzy. Liczymy na ich wkład w urzeczywistnianie reform, w walkę o efektywność gospodarczą.

Musimy zadać sobie przy tym pytanie, czy jako partia udzieliłmy związkom zawodowym dostatecznego poparcia w ich słusznym, jak się często okazowało, stanowisku? Nieraz zabrakło nam determinacji w realizowaniu strategicznej linii sformułowanej na X Plenum KC w październiku 1982 r. Przypomnę, że na kongresie związków przed dwoma laty i sekretarz KC mówił między innymi: „Istnienie niezależnych samorządnych związków zawodowych nie jest dla nas sprawą doraźną, koniunkturalną... Znamy z przeszłości zgubne skutki ograniczenia uprawnień, brania ich pod komendę, pozabawiania własnego głosu... Silne socjalistyczne związki zawodowe — największa klasowa organizacja świata pracy — to niezbędny stabilizator ludowego państwa”.

Statuty działających związków zawodowych zapewniają w nich miejsca dla pracowników wywodzących się z różnych nurtów ruchu zawodowego, w tym z byłej „Solidarności”, dla ludzi o różnych przekonaniach politycznych i światopoglądzie. Jednym warunkiem jest, by ich celem pozostawało dobro ludzi pracy, pomysłowość własnego zakładu i kraju. Ten nadrzędny cel musi obowiązywać również w sytuacjach konfliktowych.

Problem pluralizmu związkowego pojawił się, jak wiadomo, w latach 1980—81. Władze ludowego państwa przy stały wówczas na postulat pluralizmu zakładając, że organizator „Solidarności” istotnie idzie o związek zawodowy. Niestety to doświadczenie zakończyło się żle — dla ruchu związkowego i dla Polski. Wyniszczające strajki, rozkład gospodarki, powszechne pogorszenie warunków życia ukazywały negatywne skutki wprowadzenia do zakładów pracy walki politycznej. O tych doświadczeniach zapomnieć nie wolno!

Stoimy na gruncie ustawy o związkach zawodowych. Pojawiają się obecnie nowe idee sprzyjające rozwojowi modelu polskiego ruchu związkowego. Uważamy, że trzeba je dyskutować na płaszczyźnie związkowej, rozszerzonej o zainteresowane środowiska i orientacje.

Na uwagę zasługują niektóre propozycje związkowców, że „jeżeli pracownikom jakiegokolwiek zakładu pracy nie odpowiada działalność istniejącego związku zawodowego, nie ma przeszkód, by zmienili w legalny sposób jego program, skład personalny i styl działania...”.

Poprzymy każdą ofertę programową, która wychodzi naprzeciw interesom i dążeniem ludzi pracy. Jako partia jesteśmy jednak i będziemy przeciwni wszelkim rozwiązaniom, które prowadziłby do odradzania konfliktów politycznych w zakładach.

Zdecydowane umocnienie wymaga samorząd pracowników. Niepokoi nieufność i rezerwa wobec samorządu części administracji, a także — niestety — części aktywów partyjnego i związkowego. Często jeszcze patrzy się nań jak na konkurencję. Niedobrze jest, że w takich branżach samorząd w ogóle nie ma lub wstepuje w ograniczonej postaci, jak w przemyśle węgłowym. Niektóre postulaty wysunięte podczas ostatnich strajków w kopalniach, wiążą się z brakiem pełnej struktury samorządowej. Dlatego wraz z umacnianiem samodzielności ekonomicznej kopalń należy tworzyć warunki dla powstawania organów samorządu związków w zakładach górniczych.

Towarzysze!

czy dramatycznie ziej sytuacji polonictwa. Należy też doprowadzić do pomyślnego finału postuluwane przez środowisko służby zdrowia przywrócenie izb lekarskich.

Również w środowisku oświaty jest wiele spraw wymagających pilnych decyzji. Chodzi nie tylko o przeprowadzoną obecnie podwyżkę płac i wypracowanie nowego systemu wynagrodzeń nauczycieli, sytuujących ten zawód zgodnie z jego społeczną rangą. Opowiadamy się za uruchomieniem wszelkich możliwych środków i za poparciem inicjatyw zmierzających do poprawy warunków pracy szkolnictwa. Uporządkowane zostaną zasady stabilnego finansowania placówek oświatowych i naukowych. Za niezbędny uznajemy postęp w zakresie demokracji i uspołecznienia oświaty, w ramach którego nauczyciele, uczniowie, rodzice i lokalne środowiska powinny być traktowane jako partnerskie strony, podmioty życia szkolnego.

W życiu środowiska naukowego i akademickiego jednym z ważnych problemów stało się umocnienie samorządności. Nowe rozwiązania formalno-prawne powinny w większym zakresie umożliwić demokratyczne i zgodne współzycie wszystkich członków tej społeczności.

Sprzymy wychodzeniu poza dotychczasowe schematy funkcjonowania środowisk naukowych. Uważamy, iż należy stworzyć większe możliwości rozwoju aktywności naukowej i społecznej studentów, poszerzyć ich prawa do zrzeszania się, z uwzględnieniem pełnego poszanowania zasad konstytucyjnych. Niezbędne są nowe rozwiązania prawne i organizacyjne, które pozwolą na bardziej aktywne uczestnictwo społeczności studenckiej w rozwiązywaniu swoich spraw. Powinny one być wypracowane wspólnie ze studentami i władzami uczelni i pilnie wdrożone w życie.

Partia opowiada się za zdecydowanym działaniem dla usunięcia barier materialnych i organizacyjnych zagrażających normalnemu funkcjonowaniu szkolnictwa wyższego.

Zaangażowanie młodego pokolenia w realizację procesów reform w Polsce jest jednym z zasadniczych warunków jego powodzenia. Młodzież powinna być w pierwszym szeregu sił odnowy. Ważną przyczyną zjawisk frustracji w młodym pokoleniu jest brak postępu w rozwiązywaniu nabrzmiałych problemów jego struktury życiowej i zawodowej. Oczekujemy zdecydowanego wdrażania przyjętych programów w budownictwie mieszkaniowym, a nawet rozważenie ewentualności oddania części potencjału budowlanego w ręce młodych.

Dla czegoż to młodzi nie mieliby też przejmować we władanie hoteli robotniczych, domów i stołówek akademickich, internatów, klubów, obiektów kulturalnych i sportowych? Dlaczego nie podjąć tu śmiałych, nowatorskich kroków? Czas też odpowiedzieć pozytywnie na postulat związkowców — młodzieży i eksperymentalnie przekazać im niektóre przedsiębiorstwa, w których bez śmiecia, właściwie młodym pokoleniu inicjatywy, nie ma szans na poprawę sytuacji. Nie trzeba się bać, że nie dażą rządy, że im się nie uda.

Tylko w zgodzie z pokoleniowymi dążeniami, z samodzielnością i odpowiedzialnością młodych rozwijać się będzie ich aktywność. Obrótnie inicjatywami organizatorskimi, których los nie musi być przesądzony, ale zapewne staną się źródłem społecznego doświadczenia młodych i zaowocują pozytywnym społecznym. Nie ma innego sposobu przygotowania pokoleniowej zmiany.

Szanowni Towarzysze!

Proces głębokich jakościowych przemian rodzi również konflikty i sprzeczności. Zmuszają nas one — od Biura Politycznego poczynając a na POP kończąc — do rzetelnej, samokrytycznej oceny własnych słabości. Stawiają na porządku dnia kwestie społecznej wiarygodności partii.

Stosunek do realizacji reform winien być podstawowym kryterium oceny członków PZPR, zwłaszcza kadr kierowniczych. Jest nakazem czasu, by całą partią, wszystkie jej ogniw, wspierając program przemian, potrafiły jego idee upowszechniać, bronić, by same przodowały i przybliżały.

DOKOŃCZENIE NA STR. 9

Referat Biura Politycznego KC PZPR:

Sytuacja społeczno-gospodarcza oraz kierunki jej uzdrawiania

wyłożony przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR WŁADYSŁAWA BAKĘ

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

związków zawodowych, organizacji rolniczych, emerytów i rencistów oraz innych grup społecznych.

Towarzyski i Towarzyszel

Jesteśmy pod naporem pytań o charakterze zasadniczym. Czy reforma jest w stanie wyprowadzić nas z kryzysu? Mimo rozgoryczenia dotychczasowymi rezultatami do sprawy trzeba podejść na chłodno, bez emocji. Hasła i zakłęcia na „tak” jak i na „nie” nic tutaj nie pomogą.

Postawmy kolejne pytanie, czy możliwe było — jak to sądzi wielu ludzi — osiągnięcie znaczącej poprawy sytuacji wraz z wkroczeniem w drugi etap? Nikt tego nie obiecywał. Przeciwnie, głośno uprzedzano o tym, że musimy przejść przez trudne trzy lata.

Nie zamierzamy nikogo chronić przed krytyką, ani rządu, ani kierownictwa partii. Podzielamy ocenę, że źródłem wielu trudności są błędy i nieudolność prowadzona polityka gospodarcza. Wszystko jednak musimy widzieć we właściwych wymiarach. Trzeba mieć świadomość warunków obiektywnych. Co roku kierujemy na granicę około 2 miliardów dolarów tytułem obsługi zadłużenia. Jest to olbrzymie obciążenie gospodarki narodowej. Gdyby te środki można było wykorzystać wewnątrz kraju, w sposób zasadniczy zgaszono by były trudności rynkowe. Wiele przedsiębiorstw mogłoby pracować na pełną parę. Czy jednak możemy nie spłacać? Nie. Byłaby to krótkowzroczna polityka obłożona na dożytny efekt. Polska stałaby się całkowicie niewydolna w ocenach partnerów zagranicznych ze wszystkich tego negatywnymi skutkami.

Przyjęliśmy kurs na aktywne uczestnictwo w gospodarce światowej. Bez tego Polska cofałaby się pod względem technologicznym i cywilizacyjnym. Otwarcie gospodarki jest też niezbędne dla promowania efektywności. Polityka spłat zadłużenia nie może prowadzić do pogorszenia warunków życia ludności. Nie może też zagrazić perspektywom rozwojowym. Po długim spotykania się z rosnącym zróżnicowaniem za granicą. Dokonany został postęp w regulowaniu stosunku z partnerami zagranicznymi. Zaawanowane są rozmowy mające na celu uzyskanie kredytów z Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego. Mamy sygnały, iż w niedługim czasie może zostać przełamana blokada kredytowa. Stworzyłoby to nowe jakościowe warunki realizacji reformy. Obecne strajki mogą naszkodzić temu korzystnemu procesowi. Dla ilustracji — pod koniec września w Berlinie Zachodnim odbędzie się doroczne spotkanie Rady gubernatorów Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Uczestniczyć w nim będą czołowi przedstawiciele światowej finansjery. Sygnalizowane były liczne inicjatywy spotkań z przedstawicielami Polski w celu przeprowadzenia sondazowych rozmów o ewentualności zaangażowania kapitału zagranicznych w naszą gospodarkę. W ostatnich dniach zainteresowanie spotkaniem osłabło. Potencjał kontrahencji czeka na wyjaśnienie sytuacji w naszym kraju. Nikt nie będzie inwestował w niepowodzenie. Oto najbardziej aktualna i wyrazista ilustracja współzależności ekonomicznej i politycznej.

Na posiedzeniach plenarnych KC wielokrotnie stwierdzaliśmy, że przestarzała, materiałowo i energochłonna struktura gospodarki polskiej i to najważniejsza i najtrudniejsza do przewyższenia przyczyna zacofania naszego kraju. Czynniki te ciążyć będą ciężko na gospodarce, niezależnie od tego, jaka polityka gospodarcza będzie stosowana i jaka ekipa będzie ją realizowała. Natomiast od polityki i jej skuteczności zależy to, jak szybko i jakim kosztem ograniczamy te są przyczyny. I to jest właśnie istotne kryterium prawdziwości polityki gospodarczej.

Czynników ograniczających rozwój gospodarczy jest znacznie więcej. Są też czynniki, które są w równym stopniu obiektywne, jak i subiektywne. Chodzi o kształtowane przez lata całe zachowania się przedsiębiorstw, kadry kierownicze i ogółu pracowników. To między innymi powoduje, że aparat administracyjny na-

dal jest ciężki, a linia reformy nie przeniknęła jeszcze w pełni do jej działań. Wiele ustaw i zarządzeń nie przyniosło ani gospodarce, ani ludności prawie żadnego pożytku. Interesujące, że na podobne bariery zwracał uwagę Eugeniusz Kwiatkowski, główny organizator życia gospodarczego w Polsce przedwojennej. Wskazywał, że cechą polskiej rzeczywistości jest ustawiczne odwoływanie się przedsięwzięć do pomocy państwa. Cytując: „Obniżcie podatki, obniżcie taryfy przewozowe, podwyższcie cła, rozbudowę premie eksportowe, dać kredyty, obniżcie jego oprocentowanie, otwórzcie subwencje — oto prawie powszechne postulaty”. Tak było przed wojną. Jak więc widać inercja gospodarcza i dążenie do pomocy państwa jak najniższego wysiłku, nie jest wyłącznie cechą gospodarki socjalistycznej. Korzenie tkwią głębiej. Długo jeszcze będzie to ciążyło na gospodarce i jej reformowaniu.

Towarzyski i Towarzyszel

Uwzględniając to co obiektywne, z tym większą wnikliwością i krytycyzmem musimy się odnieść do tego, jak są wykorzystane możliwości działania przez rząd i inne organy władzy do rozwiązywania problemów ludzi pracy i całego kraju, jak realizowana jest reforma gospodarcza.

Generalna koncepcja reformy określona przez IX Zjazd oraz rozwinięta w ramach II etapu reformy wytrzymuje próbę czasu. W podobnym kierunku zmierza przebudowa w Związku Radzieckim i zmiany systemowe w innych państwach socjalistycznych. Wybitni analitycy gospodarczy, w tym też Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy oceniają, że jest to śmiała i spójna koncepcja uzależnienia gospodarki Polski. Również fachowe kregi zbliżone do opozycji nie kwestionują podstawowych linii reformy. Nikt nie przedstawił alternatywnej koncepcji naprawy polskiej gospodarki. Nie ma więc problemu zmiany koncepcji reformy. Fundamentalne zasady, jak samodzielność, samorządność i samofinansowanie przedsiębiorstw, wielosektorowość i równość sektorów, otwartość na współpracę z zagranicą, wzrost roli mechanizmu rynkowego i ograniczenia funkcji państwa w gospodarce do właściwego zakresu, są niepodważalne. Ludzie pracy nie podważają zasad reformy. Rozumieją, że leży ona w najlepszym pojętym interesie klasy robotniczej i wsi polskiej. Społeczeństwo domaga się bardziej ofensywnej i konsekwentnej realizacji reformy. Przedmiotem ostrej krytyki jest brak stabilnych i przejrzystych reguł działalności ekonomicznej, wadliwe rozwiązania powodujące łatwy, nieuzasadniony wzrost dochodów w jednych przedsiębiorstwach i ograniczający motywację u innych. Ostro sprzeciw budzi szczególnie rozwój przedsiębiorczy, polegający na paśmożnym eksploatowaniu różnego rodzaju nierównowag w gospodarce. Na tym tle w wielu zakładach pracy mówi się: „dobrze, rozumiemy, konieczne są obecnie wyrzeczenia”, albo „było to lepiej”. To zranione poczucie sprawiedliwości, zwłaszcza wśród robotników, nie mające nic wspólnego z egalitaryzmem, jest czynnikiem frustracji społecznej.

Realizacja reformy hamują występujące w społeczeństwie na skalę masową postawy obojętne, nieufne. Droga do zmian tej niekorzystnej sytuacji wymaga dokonania głębokich zmian w sprawowaniu władzy. Jest to sprawa bardzo pilna. Nie chodzi tu w pierwszym rzędzie o dalsze zmniejszenie liczby ministerstw i centralnych instytucji. To można zrobić najłatwiej. Jeśli okaże się to celowe, to zostanie zrobione. Chodzi przede wszystkim o zmianę filozofii sprawowania władzy. Przez dziesiątki lat kształtował się w naszym kraju skomplikowany system zabezpieczeń prawnych, zbudowany na milionach założeń, że „i ty możesz być nieuczelnym” wobec państwa, swojej fabryki itp. W naszym systemie rządzenia na wielką skalę rotowały się depczące sobie po piętach kontrole. Nadmierne ilości ciał kontrolnych powoduje ich deprecjacja. Zna się też przypadki powoływania nieformalnych komórek wyłączeniastawionych na obsługiwaniu kontrolerów.

System prawny stale „doskonalony” skrepał inicjatywę własną wytwórców. Cwiczyli ich w przystosowywaniu się do istniejących warunków, przekreślił szanse niepokornych, a aparat urzędniczy wszystkich szczebli wychowywał w obawie przed podejmowaniem decyzji, zwłaszcza na „tak”, a szczególnie w sprawach, za które trzeba ponosić osobistą odpowiedzialność. Ten stan rzeczy jest nie do utrzymania. Przystępując do zmiany, co na różnych naradach i spotkaniach mówią organizatorzy produkcji, światli robotnicy o swoim warszacie pracy, niestety dostrzegają, że mamy w kraju wielu ludzi, którzy naprawdę chcą pracować wydajnie i dalecy są od myślenia tylko o swoim własnym interesie, ale gdy przystępują do wyliczania przeskód, na jakie napotykać, to rzeczywistość ręce opada. Większość z nich zrodził oparty na nieufności wobec obywateli biurokratyczny system zarządzania ludźmi i rzeczami. Właśnie dlatego konieczne jest nadanie rozmachu zadaniom wywalniania się z tej filozofii rządzenia. Nie przestawiając się, że trzeba inaczej, po nowemu itp., lecz przede wszystkim przez szybkie doprowadzenie do pełnego oczyszczenia systemu zarządzania państwem i gospodarką ze wszystkich tych przepisów, zarządzeń, które krępują ludzką przedsiębiorczość i innowacyjność.

Towarzyski i Towarzyszel

Wręcz gołym okiem widać, jak inicjatywę i przedsiębiorczość, które są społecznie i ekonomicznie celowe, nie mogą dojść do skutku ze względu na przeszkody natury formalno-prawnej. Szybko narasta sprzeczność między potrzebą dynamicznych zmian, a odczuwalną i przewlekłą procedurą administracyjno-legislacyjną. Rewolucja za jednym zamachem likwiduje wszelkie bariery. My grzeźniemy w przepisach i biurokratycznej kratażnicy. Jak działać, aby legalnie nie zagrażał drogi procesowi koniecznych przeobrażeń?

W marcu br. I sekretarz KC tow. Wojciech Jarużelski kierując się dążeniem do przyspieszenia i zwiększenia skuteczności działań reformatorskich wystąpił z inicjatywą udzielenia rządowej przez Sejm nadzwyczajny pełnomocnictw. Rząd otrzymał takie pełnomocnictwa. Na tej podstawie podejmowane są kolejne decyzje. W świetle dotychczasowej praktyki nie widać, by ich wykorzystywanie miało doprowadzić do przełomu w reformowaniu gospodarki. Tymczasem nakazem chwili jest właśnie radykalne przyspieszenie. Niezbędne jest stworzenie rządowej możliwości skutecznego łamania formalno-biurokratycznych barier, utrudniających podejmowanie inicjatyw i działań zgodnych z potrzebą czasu i logiką reformy przez przedsiębiorstwa, instytucje, spółdzielnie i organy społeczne oraz osoby fizyczne i grupy pracownicze, lecz dotychczas nie dopuszczanych przez prawo.

Towarzysze!

Przedsięwzięcia doraźne mogą przynieść okresową ulgę, ale nie doprowadzą do trwałego uzdrowienia gospodarki polskiej. Biuro Polityczne uważa, że w ciągu najbliższych trzech miesięcy, do końca listopada, trzeba opracować i przedstawić plan konsolidacji gospodarki narodowej na lata 1989-1990. Plan ten powinien precyzyjnie wyrazić, społecznie czytelną linię polityki społeczno-gospodarczej oraz dostosować do nowej sytuacji przedsiębiorstwa i harmonogram realizacyjny drugiego etapu reformy. W sensie planistycznym wymagałoby przekazania informacji o tym, jak realizacja reformy przyczyni się do generalnej rewizji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na ostatnie lata bieżącej pięcioletki oraz odstąpienia od rutynowych procedur opracowywania Centralnego Planu Rocznego na 1989 rok. Plan konsolidacji stanowiłby podstawę dla określenia warunków i parametrów działalności przedsiębiorstw. Odpowiednie informacje zostałyby przekazane przedsiębiorstwom przed zakończeniem roku.

Co przede wszystkim chcemy osiągnąć przez to nadzwyczajne posunięcie:

- Po pierwsze: dokonać gruntownej rewizji programu inwestycyjnego w celu uwolnienia jak największej ilości środków dla rynku i rozwoju dóbr konsumpcyjnych;
- Po drugie: zwiększyć stopień wykorzystania zdolności produkcyjnych w zakładach produkcji rynkowej, odznaczających się najwyższą efektywnością;
- Po trzecie: przyspieszyć proces eliminacji jednostek nieefektywnych na drodze bezwzględnej stosowania rygorów ekonomicznych.

Plan konsolidacji powinien stworzyć lepsze przesłanki dla pogłębienia procesu restrukturyzacji gospodarki w kierunku przyspieszenia rozwoju budownictwa mieszkaniowego, gospodarki żywnościowej, oszczędności energii i paliw oraz eksportu. Plan stabilizacji inflacji. Przygotowanie konkretnych przedsięwzięć związanych z przemieszczaniem czynników wytwórczych winno być prowadzone równoległe przez odpowiedni organ administracji gospodarczej oraz przez kilkusobowe, kompetentne zespoły fachowe, znanych nie tylko z wysokich kwalifikacji, lecz również przekonanych o celowości takiej pracy. Otworzyć należy drogi dla rozwoju zdrowej przedsiębiorczości we wszystkich sektorach społeczno-gospodarczych.

Głos decydujący o tym, jak szybko przezwyciężymy trudności należy do wielkich i średnich przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych. Tam najliczniejsza jest klasa robotnicza, skupiony największy potencjał kadrowy i materiałny. Tam też są największe rezerwy. Należy szybciej zlikwidować bariery utrudniające kształtowanie się nowych form organizacji pracy, systemów i grup partnerskich. Nie ma żadnych powodów, aby robotnicy, inżynierowie i technicy nie czuli się autentycznymi gospodarzami swoich zakładów pracy, aby nie korzystali w pełni z jej owoców.

W ramach planu konsolidacji należy przystąpić do budowania pozycji polskiego pieniądza narodowego. W ponad 40-letniej historii Polski Ludowej złoty nigdy nie był moennym pieniądzem. W ostatnich latach sytuacja uległa pogorszeniu, a obecne tendencje stają się wręcz groźne dla przyszłości. Słaba pozycja pieniądza i szybko postępująca deprecjacja wywołuje deformację w świadomości społecznej, szczególnie wśród młodego pokolenia. Należy ona przekonanie o zdolności gospodarki socjalistycznej do reform, zapewniających wysoki poziom efektywności i stopy życiowej oraz wywołuje pęd do emigracji zarobkowej jako głównej możliwości awansu materialnego. Słaby pieniądz rodzi zjawisko spekulacji i korupcji. Przyczynia się do pogłębienia nierówności społecznych. Wyhamowanie deprecjacji pieniądza, a następnie stabilizacja jego siły nabywczej ma więc nie tylko wymiar ekonomiczny, ale także społeczny, psychologiczny i polityczny, a nawet moralny. Znaczenie sprawy jest tym większe, ponieważ pieniądź stanowi jedną z podstawowych form więzi społecznej i z władzą, kształtuje zaufanie, bądź przeciwnie — obojętność, dezaprobate, a nawet wrogość do władzy.

Towarzysze!

Realizacja tak zarysowanego planu konsolidacji gospodarki narodowej nieuchronnie wywołać będzie opór, a nawet przeciwdziałanie ze strony różnych grup społeczno-zawodowych i lobbies, których interesy zostaną zagrożone.

Towarzysze!

Przewyższenie tego oporu nie jest możliwe bez społecznego wsparcia, bez rozwoju demokratycznych instytucji i mechanizmów życia społecznego. Dofinancje władza z reguły ustępowała pod naporem partycularnych interesów, kosztem interesu ogólnospołecznego. To się musi zmienić. To jest być albo nie być gospodarki polskiej.

O rozszerzenie dialogu i porozumienia

wyłożony przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR JÓZEFA CZYRKA

(Ocena sytuacji politycznej oraz aktualne problemy rozwoju systemu politycznego)

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

ly innych do uczestnictwa w ich realizowaniu.

Ostatnie napięcia i strajki w zakładach ponownie uświadomilią konieczność wypracowania nowej formuły politycznego działania partii w sytuacjach konfliktowych. Większość organizacji i aktywów partii zdają w tych dniach egzamin z obywatelskiej i partyjnej odpowiedzialności. Była wśród ludzi. Rozmawiała, pilnie słuchała i konsekwentnie, mądrze przekonywała. Ale są też ognia, działania pod osłoną administracji, zbyt wolno przedstawiające się na tory partnerskiego oddziaływania, na osiągnięcie dialogu i politycznych metod kompromisu, w którym partyjne stanowisko nie zawsze musi automatycznie zwyciężać.

Nie zawsze też ognia partyjne potrafią przewidzieć i zareagować na napięcia w zakładzie. Dociekać ich przyczyn i istoty, wskazywać właściwe rozwiązania i konsekwentnie ich bronić.

Część szluznych i z dawna nie załatwionych postulatów społecznych winny być podjęte instancje i ognia partyjne, władze partii różnych szczebli. Jeśli nawet tak czyniliśmy, to często zbyt upodliw, zbyt łatwo ulegając różnym biurokratycznym wy-

śmieniom, urzędniczemu sposobowi myślenia.

Sami reform nie przeprowadzimy. Nie od dziś partia nasza głosi potrzebę ściślejszej współpracy z bezpartyjnymi.

Surowym egzaminem będą dla nas najbliższe dni i tygodnie. Ani na chwilę nie może ustać dialog partii, jej członków z współtowarzyszami pracy, kolektywami i poszczególnymi ludźmi, bez względu na ich stosunek do strajków i zgłaszanych w ich trakcie postulatów. Wszyscy wrzaski zostaniemy w Polsce, żyć będziemy obok siebie, troszczyć się o wspólną przyszłość. Konsekwencja tego stanu rzeczy musi być wyższa kultura społecznego współżycia, nowe sposoby osiągania narodowego konsensusu. To ważny cel partii, każdego jej ognia.

W jego osiągnięciu raz jeszcze dokonac trzeba przeglądu zaległych i aktualnych problemów środowisk i załóg pracowniczych. Z nową energią i wspólnie z nimi walczyć o ich rozwiązywanie. Rozpocząć jak najszybciej kampanię rozmów indywidualnych, odbyć spotkania z partijnymi zespołami w radach narodowych, związkach zawodowych i samorządach.

Na VII Plenum postawiliśmy problem kadry. Podkreślaliśmy, że dewiza partii jest stawka na ludzi reform, zdolnych je

przyspieszać, na kompetencje, operatywność, skuteczność.

Od października bieżącego roku zmieniamy tryb postępowania instancji partyjnych przy powoływaniu kadr kierowniczych. Radykalnie ograniczamy liczbę stanowisk objętych akceptacją polityczną i najzdolniejszych. Nowelizujemy i dostosowujemy do szerszej formuły porozumienia narodowego, zasady koalicyjnej polityki kadrowej. Opowiadamy się za prawem wszystkich partnerów do współdecydowania w sprawach kadrowych, ale i też za pełną ich współodpowiedzialnością.

Zaawansowane są prace nad wyeliminowaniem z ustawodawstwa pracy przepisów blokujących lub utrudniających awans zawodowy młodych i najzdolniejszych. Nowelizujemy są programy szkolenia kadr, szerzej stosować trzeba metodę ich konkursowego doboru, w większym stopniu angażować w procedury konkursowe instytucje i towarzystwa naukowe, społeczno-zawodowe oraz niezależnych ekspertów.

Nowa polityka kadrowa, wdrażana na każdym szczeblu partyjnego działania, coraz pełniej stawać się musi nie tylko instrumentem sprawowania przez partię kierownictwa, lecz przede wszystkim efektywną dźwignią reform gospodarczych i politycznych.

Towarzysze!

W realizacji zadań socjalistycznej odnowy stajemy dziś wobec szczególnie dużego spleźnienia trudnych zadań. Jednakże, z drogi wytyczonej uchwałami IX i X Zjazdu nie zjeździemy. Polska odnowa jest częścią wielkich przemian socjalistycznej formacji potwierdzającej swoją żywotność i dynamizm, swoją zdolność do zmiany świata i zmieniań siebie. Odnowa to przywracanie sensu i znaczenia podstawowym wartościom naszego ustroju, a zarazem głębokie wiązanie ich z narodowymi realiami.

Naszym celem jest ustrój sprawiedliwych, godności człowieka, wysokiej rangi pracy, zdolny zapewnić efektywną gospodarkę i otworzyć szeroką przestrzeń dla sił twórczych i aktywności jednostki. Ustrój praworządny i demokratyczny, ustrój obywatelskiego współdecydowania i współodpowiedzialności. Naszym celem jest socjalistyczna Polska silna, nowoczesna, zdolna do utrzymania kroku współczesnemu światu.

To nadrządne zadanie partii zgodne z aspiracjami narodu. Ale do ich spełnienia będziemy zbliżać się tylko wówczas, gdy potrafimy podać dziś nabrzmiałym, bieżącym problemom. Temu służą będą podejmowane przez nasze plenum decyzje. (PAP)

Tezy wystąpienia Zbigniewa Messnera

▲ Pragnę z całym naciskiem podkreślić polityczny charakter strajków. Świadczą o tym nie tylko główne postulaty strajkujących. Również — czas i miejsce zorganizowania tych akcji. Użyto wypróbowanego kilkakrotnie mechanizmu: wykorzystania narzędzi ludzi pracy, spowodowanych bez wątpienia trudną sytuacją rynkową i zrozumieliem niezadowolaniem z uciążliwości codziennego życia.

▲ Nie wolno zapominać, że strajk — legalny czy nie, inspirowany przez przeciwnika, czy spontaniczny — jest formą robotniczego protestu. Możliwe były — upraszczając — trzy rozwiązania. Przełamanie strajków siłą, spełnienie postulatów lub dążenie do rozładowania napięcia metodami pozasądowymi. Nie chciliśmy stosować wobec strajkujących środków przymusu bezpośredniego. Dlatego, że groziłoby to pogłębieniem podziałów w społeczeństwie. Byłoby przeszkodą w kontynuacji procesu

porozumienia narodowego. Utrudniłoby kontakty między narodowe. Wysuwanych postulatów nie chcieliśmy i nie mogliśmy spełnić. Zostali one bowiem zgłoszone z naruszeniem obowiązującego prawa. Część zadań jest w oczywisty sposób sprzeczna z polityką naszego państwa. Spełnienie natomiast wszystkich postulatów ekonomicznych groziłoby kolejnym krachem gospodarczym.

▲ Za nielegalny strajk nie powinno płacić społeczeństwo, lecz ci, którzy naruszają prawo. Uczestnicy muszą odczuć w swoich zarobkach skutki przerwy w pracy i produkcji. Odbiją się one także na ogólnej kondycji ekonomicznej przedsiębiorstw, na sytuacji materialnej ich załóg. Uważamy, że powinniśmy wykluczyć możliwość pokrywania zaistniałych strat z budżetu państwa.

▲ Spełnienie, tak jak w 1980 r., żądań płacowych nie znajdujących pokrycia w zwiększonej produkcji i podwyższeniu — być może — w uspokojeniu sytuacji na miesiąc lub dwa. Potem jednak nie

już nie mogłoby zahamować całkowitej ruiny gospodarki.

▲ Referendum nie przyniosło jednoznacznego poparcia dla radykalnej przebudowy cen i płac. Wybraliśmy więc rozwiązanie kompromisowe, ze wszystkimi wadami kompromisu. Tylko w ograniczonym stopniu mogło ono zapewnić osiągnięcie celów II etapu. Szeroka społeczna konsultacja polityki cenowo-dochodowej wywołała

zmożone zakupy i siegnięcie po oszczędności. Uruchoмила nawis inflacyjny. Skutki tej rynkowej paniki trwają do dziś. Ostatnio znów zwiększyły się strajki. W sumie mimo poważnej podwyżki cen nie osiągnęliśmy poprawy na rynku. Wystąpiły też błędy realizacyjne. Nie doceniliśmy siły nacisku na wynagrodzenia. Błędem było ustępowanie w sprawie wysokości bezpośrednich rekompensat. Wadliwa okazała się próba osiągnięcia przez pomoc jednej operacji zbawienia wielu celów.

▲ Innych przyczyn obecnej sytuacji trzeba szukać m.in. w utrwalałym przekonaniu, że materialne roszczenia obywały da się zaspokoić w drodze

administracyjnych decyzji rządowej z pominięciem obiektywnych możliwości gospodarki. Ponadto ciągle jeszcze wadliwa jest struktura gospodarki, a nawet częściowo tylko obsługa zadłużenia zagranicznego, zubożył w tym roku rynek o ok. 2 bil. zł. Nie sposób też nie dostrzegać sprzeczności doradnych interesów politycznych z jednej i ekonomicznych z drugiej strony.

▲ W nasilającej się ostatnio krytyce, pomawia się rząd o celowe pogarszanie warunków życia, o antagonizowanie grup społecznych. To puszzenie jest z gruntu niezasadne. Zaden rząd nie powinien i nie może uwzględnić wniosków prowadzących w istocie do osłabienia gospodarki.

▲ OPZZ i federacje związkowe przyłączają się dziś ze szczególną ostrością do tych, którzy krytykują rząd za niepowodzenie operacji cenowo-dochodowej. Równocześnie jednak formułują postulaty ekonomiczne, których spełnienie musiałoby przecież doprowadzić do rozpadu gospodarki. (CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Tezy wystąpienia Alfreda Miodowicza

● Niestety, dziś jeszcze raz musimy powtórzyć robotnicze hasło: „Socializm tak — wyzwalenie”. A po raz pierwszy w historii Polski Ludowej była szansa uniknięcia konkluzji tłumaczenia się przed klasą robotniczą za nie realizowanie przyjętych programów.

● Związki zawodowe ostrzegają, zgłaszają propozycje. Niestety, nie były do końca słuchane. W oświadczeniu z 20 sierpnia powiedzieliśmy publicznie i głośno, że to odczuwa większość, powinno być wyraźnie przez związki wartykułowane. Tego głosu związkowców nie możemy czytać inaczej, niż jako votum nieufności dla rządu.

● Niezmiernie nie można wyłamywać, że od 1980 r. mimo gwarancji sierpniowych, problem mieszkaniowy zamiał być rozwiązany, zastrzyż się. Od 1981 r. nie jest załatwiona sprawa czasu pracy w górnictwie. Polityka cenowa jest ciągle dla wszystkich niezrozumiała, a płace są coraz mniej związane z pracą. Ponadto wszelką miarę rozrosła się administracja.

● Konflikt grozi wszędzie, dlatego, że ludzie pracy w uspołecznionej gospodarce stracić poczucie bezpieczeństwa społecznego.

● Rząd sam przyznaje, że wiele mu się nie udało. Kogo dziś obchodzi przyznawanie się do błędów, za które nie płaci błądzący. Plać świat ludzi. Ludzie domagają się odpowiedzialności personalnej. To stanowisko nie powinno być dla nikogo zaskoczeniem.

● Dane statystyczne potwierdzają tendencję, która wskazuje, że polityka cenowa odczuwana przez referendum będzie realizowana z nadwyżką. Przy tym skutek jest odwrotny od deklarowanego — wzrosły dotacje, pogorszyła się struktura dochodów i wydatków.

● Nikt nie oczekiwał cudu gospodarczego. Liczyliśmy przynajmniej na zahamowanie zlych tendencji. Zamiast tego mamy znów ludzi na bramkach.

● Bez rozwiązania kilku podstawowych problemów młodych nie będziemy ich mieli za sobą. Mieszkania, start młodej rodziny, awans zawodowy, przedszkola, żłobki, dostęp do techniki — taka musi wiodą droga do młodego pokolenia. Tymczasem 25-35-letni z rodzinami, najczęściej bez mieszkań, pracujący w uspołecznionych zakładach mają coraz gorzej.

● Opozycja z tego korzysta. Klasowe związki w kwestii pluralizmu mają stanowisko jasne. Jeden związek zawodowy w zakładzie pracy. Natomiast program, formy działania, skład zarządu, to decyduje samych członków, podejmowana tam, w firmie.

● Nie ma żadnych przeszkód aby charakter zakładowej organizacji związkowej nadewała większość zatrudnionych. Dlatego więc ci, którzy są za

drugim związkiem, mają uważać do legalnie działającej zakładowej organizacji, nie chcą uciekać się o zajęcie pozycji liderów? Takiej demokracji i wolności słowa, jaka jest w naszych związkach zawodowych tylko wyjątkowo nieprzychylni mogą nie zauważyć.

● Czasem zarzucają nam, że jesteśmy zbyt rozważni w działaniu. Zawsze dawaliśmy wyraz przywiązaniu do socjalizmu i sprawiedliwości społecznej. Jesteśmy też systemem wczesnego ostrzeżenia, co często podkreśla Wojciech Jarużelski Sądze, że tę funkcję wypełniamy dobrze, choć zdajemy sobie sprawę, że nikt nie lubi ostrzeżeń, a krytyka dla nikogo nie jest przyjemna.

● Niejednokrotnie odnotowywujemy obrażanie się na nas jakbyśmy to my wywołali sytuację, przez którą ostrzegaliśmy. Obserwujemy też próby wmanewrowywania związków w biurokratyczny mitręge, w jałowy bieg.

● Aktywny związkowy zarzuca nam nadmierną ostrożność. Jakże jednak mają możliwości legalnego wyegzekwowania spraw? Z doświadczeń ostatnich tygodni wynika pilna potrzeba umocnienia pozycji związków zawodowych. Właściwy, realistyczny stosunek do związków zawodowych to przede wszystkim wyważenie i odpowiedzialność.

● Jednym z poważniejszych osiągnięć ostatnich lat, osiągnięciem partii jest obudowa nowego ruchu związkowego. Ruch ten w swoich zmaganiach z żywiołem biurokracji mógł liczyć i liczy na wsparcie partii robotniczej.

● Warto też poważnie przemyśleć problem, czy nie lepiej dokonać poważniejszych rozważań między władzą polityczną i gospodarczą. Rząd nie może się chować za Komitet Centralny, za partię. To rozmywa odpowiedzialność.

● Wyprowadzaniu kraju z kryzysu służyć może umowa społeczna zawarta między wiarygodnym rządem a reprezentacją świata pracy. Musi ona zagwarantować ruchowi związkowemu prawo do decydującego głosu w sprawach kluczowych dla ludzi pracy.

(PAP)

VIII Plenum KC PZPR zakończyło dwudniowe obrady

Polskich problemów nie rozwiąże ani hamowanie reform ani jałowa negocjacja, łamanie prawa i niszcząca destrukcja

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

własnie nie zmienia do faktu, iż urlopowy bilans zdemobilizował, zniechęcił wielu towarzyszy i w partii, i w administracji, wobec istniejących niedostatków i zagrożeń.

Zaskoczenie sytuacja jest więc również świadectwem albo słabego rozumienia, albo co gorzej bezdroża. Musimy wyciągnąć stąd niezbędne wnioski i zapewnić ich zdecydowaną realizację. Celem plenum jest więc dokonanie krytycznej i samokrytycznej, wolnej od niedomówień, wnikliwej i rzetelnej analizy przyczyn społecznej napięcia, oceny sytuacji politycznej, zagrożeń politycznych i gospodarczych. Dyskusja służyć powinna referatu Biura Politycznego Komitetu Centralnego, sytuacji społeczno-gospodarczej oraz kierunków jej uzdrawiania i oceny sytuacji politycznej oraz aktualnych problemów systemu politycznego.

Głównym celem naszego posiedzenia jest wypracowanie programu przedsięwzięć ekonomicznych, które pozwolą na bliższą metę usunąć poczucie zagrożenia bytu codziennego ludzi, poprawić stabilność rynku, zahamować gonitwę cen i płac, a w dalszej perspektywie prowadzić do trwałego uzdrowienia gospodarki. A także przedsięwzięć politycznych, które na gruncie poszanowania prawa iładu konstytucyjnego będą miały rozszerzać społeczna bazę rządzenia, przyspieszać porozumienie i konsolidację wszystkich konstruktywnych, odpowiedzialnych sił społeczeństwa w działaniu dla dobra narodu i państwa.

Potrzebny jest — krótko mówiąc — zdecydowany zwrot w metodach i tempie działania. Stęgnięcie po nowe środki bez narazania, lecz właśnie w imię umacniania i kontynu-

wania naczelnych zasad linii politycznej partii wypracowanej na IX i X Zjeździe, a rozwiniętej na niedawnym VII Plenum Komitetu Centralnego Partii.

Chodzi — mówiąc umiornie — o zwrot w kontynuacji. Niełatwe to zadanie, wymaga rozważli, ale przede wszystkim odważli, i przede wszystkim odpowiedzialni, i przede wszystkim skłonni do kompromisów, odważni i niekonwencjonalni, a przede wszystkim skuteczni. Odwagi zastrzeżenia i egzekwowania wymagają na wszystkich szczeblach.

Polityczną powinnością Komitetu Centralnego jest podjęcie najwłaściwszych obecnie decyzji zgodnych z interesami klasy robotniczej i narodu, walka o śmiałość ich realizowania. Są to zadania niezwyklej wagi i pilności.

I sekretarz KC PZPR przedstawił następnie propozycje odnośnie porządku obrad VIII Plenum. Komitet Centralny zaopiniował te propozycje, powołał także Komisję Uchwał i Wniosek.

Zgodnie z porządkiem posiedzenia referat Biura Politycznego KC PZPR „Sytuacja społeczno-gospodarcza oraz kierunki jej uzdrawiania” wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Władysław Baka.

Następnie referat Biura Politycznego KC PZPR „O rozszerzeniu dialogu i porozumienia — ocena sytuacji politycznej oraz aktualne proble-

my rozwoju systemu politycznego” przedstawił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Czyrek.

W pierwszym dniu obrad w dyskusji zabrali głos: Bogdan Borys — członek KC, szlifierz urzędów hutniczych, brigadziści w Hucie im. B. Bieruta w Częstochowie; Eryka Górajek — członek KC, szwaczka, brigadziści w Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil” w Grudziądzu, woj. toruński; Zenon Żmudziński — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy; Roman Janusz Kaliniński — członek KC, rolnik indywidualny we wsi Marianów, gmina Wojciechów, woj. siedlecki; Zbigniew Hanf — członek KC, górnik, przewodniczący NSZZ w Kopalni Węgla Kamiennego „Staszki” w Katowicach; Wiktor Lis — członek KC, starszy mistrz w Warszawskich Zakładach Radiowych „Rawur”; Władysław Gontarski — członek KC, brigadziści w Morskim Porcie Handlowym w Gdyni; Stanisław Miśkiewicz — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Szczecinie; Aleksandra Koszka — członek KC, starszy mistrz, zastępca kierownika wydziału w Zakładach Podzespołów Radiowych „Miflex” w Kutnie, woj. płockie; Jerzy Szmalajdzki — członek KC, przewodniczący ZG ZSMP; Jerzy Nastalcyk — członek Prezydium CKKK, nastawiacz maszyn w Zakładach Przemysłu Węglanego „Zelhor” w Zielzcu, woj. łódzkie; Bogumił Ferenczaj — członek

botnik nie umie pracować, że nie chce pracować. To, czy nie umie pracować czy nie, tego nie wiem. Jeżeli ktoś twierdzi, że nie umie, to może by przyszedł i nauczył mnie tego.

Bez klasy robotniczej i wielkich przedsięwzięć państwowych reformy nie zrobiły. Nie wiem jak to trzeba obrać postępowanie, a może zastanowić się nad ustawą o przedsiębiorstwie, bo przecież nie strajkują ludzie ze spółdzielni i z małych zakładów, tylko z tych dużych. Trzeba się też zastanowić, dlaczego klasa robotnicza nie akceptuje mechanizmów reformy gospodarczej.

W zakładach pracy kadra jest coraz lepiej wykształcona, a jednocześnie jest coraz gorzej. Nie mówimy, że robotnik nie chce pracować, bo ten robotnik, który odszedł ode mnie, poszedł do prywatnej firmy i haruje tam jak 100 diabłów. Ja jestem gotów tak samo pracować. Zabrano mi jednak pomocnika, zabrano mi konduktorów z pociągów podmiejskich i w tej chwili zastąpiłem na lokomotywie sam i jadę dalej. Jadę towarzysze. Jakoś to pociągi chodzą.

Zastanawiam się też nad naszą sędzią biurokracją, która rzeczywiście nam się rozrosła i to w ogromny sposób. Komu jest np. potrzebny tyluszczybłowy system zarządzania w PKP? Mówimy na IX Zjeździe Partii o tym mówili, i co dalej? Zaledwie ministerstwo zadążyło się przeorganizować, a przecież tyle lat już wpro-

dzamy reformę. Robotnik ma prawo być zniecierpliwiony. Zadałem tu kilka pytań i nadal zadaje je sobie. Musimy coś zrobić, żeby warunki reformy zaakceptowała wielkoprzemysłowa klasa robotnicza. W innym przypadku nie będziemy mogli reformować gospodarki. Z drugiej strony rząd musi być konsekwentny w swoich poczynaniach. Nie może rządzić na kolanach.

Mam jeszcze przed oczyma gazety, w których pisano, że 1968 r. — to był błąd, a wtedy przecież uruchomiliśmy aktywność robotniczą. I co chcemy, żeby dzisiaj znowu jakiś polityk wymyślił, że klasa robotnicza pójdzie przeciwko sobie? A za chwilę oceni się jego postępowanie jako błąd. Przecież o tamtego zdarzenia nie upłynęło tak wiele czasu.

Kolejnymi mówcami byli: Czesław Staszczak — członek KC, wiceminister spraw wewnętrznych; Leszek Miller — I sekretarz KW PZPR w Skierniewicach; Ireneusz Sekula — minister pracy i polityki społecznej; Józef Smolarz — członek KC, rolnik indywidualny we wsi Dąb, gmina Niemce, woj. lubelskie; Jerzy Tymniński — członek KC, dyrektor Instytutu Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Warszawie; Zdzisław Sadowicki — wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów; Miroslaw Okrasa — członek KC, mistrz w Kombinacie Elementów Hydrauliki Siłowej „PZL-Bydral” we Wrocławiu;

Alfred Miodowicz — członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący OPZZ; Zbigniew Messner — członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów.

Na tym zakończył się pierwszy dzień obrad VIII Plenum KC PZPR.

W niedzielę kontynuowano dyskusję nad referatami Biura Politycznego KC PZPR, przedstawionymi w pierwszym dniu obrad. Tego dnia głos w dyskusji zabrali: Zdzisław Gmurek — członek KC, szlifierz metalu w Zakładach Przemysłu Lniarskiego im. Rewolucji 1905 r. w Żyrardowie, woj. skierniewickie; Barbara Krupa-Wojciechowska — członek KC, lekarz, nauczyciel akademicki, rektor Akademii Medycznej, w Gdańsku; Ryszard Brodowicz — członek KC, monter w Kombinacie Maszyn Włókienniczych „Polmatex-Wifama” w Łodzi; Zdzisław Rozbicki — członek KC, zastępca dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego; Henryk Plocha — członek KC, dyrektor PGR w Wębozorku, woj. bydgoskie; Ryszard Wojna — poseł na Sejm, publicysta; Jerzy Romanik — członek KC, górnik strzałowy — kombajnista w Kopalni Węgla Kamiennego „Siemianowice” w Siemianowicach Śl. woj. katowickie.

W toku dwudniowych obrad głos zabralo 34 mówców. Komitet Centralny zaopiniował propozycje Biura Politycznego KC w sprawach or-

ganizacyjnych; powołania na przewodniczącą Komisji Polityki Społeczno-Gospodarczej KC Władysława Baki, wyodrębnienie wydziału Społeczno-Zawodowego KC z kierownikiem Maciejem Lubożyńskim; powołania na stanowisko kierownika Wydziału Polityki Społeczno-Ekonomicznej Janusza Basłaka, dotychczasowego I sekretarza KW PZPR w Tarnobrzegu; oraz powołania na funkcję przewodniczącego Komisji Propagandy KC PZPR Mieczysława F. Rakowskiego.

Następnie słowo końcowe wygłosił I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski.

Komitet Centralny przyjął jednomyślnie uchwałę VIII Plenum KC PZPR. Potwierdza się w niej wola kontynuowania polityki socjalistycznej, reformowania gospodarki, demokracji i porozumienia. Zadania określone na VI i VII plenarnych posiedzeniach — podkreśla się w dokumencie — muszą być zrealizowane w pełni. Potrzebne jest radykalne przyspieszenie, zdecydowanie i konsekwencja, surowe egzekwowanie odpowiedzialności wszystkich, którym powierzono wykonanie tych zadań. Komitet Centralny — stwierdza uchwała — stoi na stanowisku, że polskich problemów nie rozwiąże ani hamowanie reform, ani jałowa negocjacja, łamanie prawa i niszcząca destrukcja. Komitet Centralny zwrócił się do wszystkich obywateli, do wszystkich środowisk społecznych, członków organizacji i stowarzyszeń o aktywne wsparcie działań zmierzających do zahamowania niekorzystnych tendencji, przerywania kryzysowych zjawisk, otwarcia dróg rozwoju społeczno-ekonomicznego.

VIII Plenum KC PZPR zakończyła „Międzynarodówka” (PAP)

Tezy wystąpienia Zdzisława Sadowskiego

Istnieje rozbieżność między przebiegiem realnych procesów reformatorskich a ich oceną i odbiorem społecznym. Przyczyną tego nie jest brak programu reform. Istnieje on, a jest nim program II etapu realizacji reformy, uchwalony 6 miesięcy temu przez Sejm. Od takiego też okresu jest on realizowany.

Pod adresem tego programu stawia się zarzut, że za wiele jest w nim posunięć legislacyjnych, natomiast nie ma nic dla ludzi. Jak każdy program zakrojony na wiele lat, został on poprzedzony projektami, a w ciągu pierwszych miesięcy przeważają sprawy legislacyjne. Równocześnie następuje postęp w przygotowaniu i wdrażaniu rozwiązań, w celu osiągnięcia ok. dwudziestu celów reformy — od wzrostu podaży towarów i usług, po rozwój przedsiębiorczości. Przykładem zmian jest wystarzający wiek, ale też fakt, że wszystkie, co się zmieniło już w wyniku reformy, przyjmowane jest za stan normalny. Jest to zrozumiałe zjawisko, nie powinno się jednak niedostatków rzeczywistości łączyć z reformą.

Na proces reformowania trzeba patrzeć w takiej perspektywie, w jakiej jest usytuowany, tj. wieloletniej, a nie pod kątem najwzrostających, ale odcinających zdarzeń. Reforma jest długotrwałym procesem i z tego punktu widzenia np. bardzo złą sytuację rynkową uznać trzeba za bolesny, żałowany incydent, wynikający z różnych przyczyn. Jedną z nich jest niepowodzenie operacji cenowo-dochodo-

wej, zwłaszcza po stronie dochodowej. Niepowodzenie polegało na tym, że nie udało się dostosować wzrostu dochodów do tempa wzrostu cen. Dokonano skoku cen po to, żeby wyhamować proces inflacyjny w latach 1989-90. Skok cenowy był nieudany, ale nie oznacza on galopującej inflacji. Nie ma też zagrożenia, żeby przerodził się on w proces inflacyjny.

Trzeba pamiętać, że zagrożenie pochodzi nie tylko ze sfery ekonomicznej, ale sprzężonej z nią sfery społeczno-politycznej. Doświadczenie pokazuje, że przebieg procesów ekonomicznych w gospodarce zależy również od tego, jaka jest sytuacja polityczna i przyjęte rozwiązania, i odwrotnie.

Uwzględniając różne aspekty można powiedzieć, że program II etapu reformy gospodarczej realizowany jest w sposób bardzo konsekwentny. Potwierdza to decyzje Sejmu, obligujące rząd. Jeśli byliby podstawy ku temu, można by zrewidować założenia programu. Zgłoszone natomiast różne postulaty są już zawarte w całości w programie II etapu reformy. Można natomiast rozważać terminarz działań, tj. przyspieszenie jednych z nich kosztem innych.

Padają postulaty, żeby np. przyspieszyć zmiany w strukturze gospodarki. Tymczasem restrukturyzacja odbywa się w kilku przekrojach. Jednym z nich są zmiany w polityce inwestycyjnej, które robimy od początku br. Jednak i ta polityka opiera się na perspektywie wieloletniej.

Np. problem bilansu energetycznego uwzględniamy w 20-letnim horyzoncie;

Rząd od pewnego już czasu zajmuje się szybkimi działaniami, są wśród nich zwłaszcza działania podjęte w ramach nadzwyczajnych uprawnień. Są to przykładowo regulacje mające na celu działania antyinflacyjne — m. in. w obszarze kształtowania wynagrodzeń i rozwiązań dyscyplinujących gospodarkę środkami na wynagrodzenia — regulacje związane z dyscypliną cenowo-dochodową jednostek gospodarczych, „Rozliczanie” dyrektorów i prezesów spółdzielni z powodu łamania racjonalnych relacji ekonomicznych itp. Niektóre z tych spraw trzeba przyspieszyć lub rozszerzyć, jak ukaranie źle kierujących dyrektorów;

Wiele zrobiono w sprawach o łączenie, podział, likwidację i upadłość przedsiębiorstw. Propozycje podziału dotyczą 279 przedsiębiorstw. Ze względu na liczne protesty, wnioski są nadal analizowane, choć niektóre sprawy zostały już przesądzone. Sprawy likwidacji przedsiębiorstw nieefektywnych są bardziej skomplikowane, ponieważ poza oczywistymi względami ekonomicznymi, mają aspekt społeczny i polityczny. Dopóki jednym z założeń procesu reformatorskiego jest pełne zatrudnienie, nie można do prowadzić do zamknięcia przedsiębiorstw i redukcji założeń;

Należy pamiętać, że istnieją też obiektywne przyczyny procesów gospodarczych. Najważniejszą jest koniecz-

ność obsługi zadłużenia, na które przeznaczamy — w przeliczeniu — prawie 900 mln zł. Na spłaty przeznaczamy tyle, żeby jak najszybciej wyjść z petli zadłużenia. Ciągłe jesteśmy bowiem w sytuacji, że nie spłacane odsetki narastają i zwiększają zadłużenie. Z tego powodu musimy wnieść do budżetu konsekwentnie. Celem strategicznym jest wzrost eksportu. Rząd stara się dobierać takie narzędzia, aby jednocześnie rósł i eksport, i podaż rynkowa;

Jedną z ważnych przemian w życiu gospodarczym jest zmiana charakteru, roli i metodologii planowania centralnego. Dokonuje się ona w kierunku planowania finansowo-rzeczowego — z naciskiem na finansowe, czego dawniej nie było. Taki charakter mieć będzie plan roczny na 1989 rok, którego projekt opracowano, wraz z założeniami, na rok 1990. Projekt przewiduje m. in. zasadniczą zmianę w sferze polityki cenowo-dochodowej, tzn. przewiduje wygaszenie procesu wzrostu cen i dochodów. Projekt opracowany w dwóch wariantach. Wybór lub ewentualne korekty zależą od decyzji politycznych;

Pierwszy wariant zakłada w skali roku wzrost cen detalicznych (bez przesilenia efektywne wzrostu cen o 16 proc. drugi — o ok. 6 proc. Ten drugi powiązany jest z bardzo ostrym ograniczeniem tempa wzrostu przychodów pieniężnych ludności. Właże się z tym problem małej motywacji zwiększania produkcji. (PAP)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 4)

Obecnie najważniejsze jest opamięnanie żywiołu pieniężno-rynkowego i przywrócenie warunków normalnego działania ekonomicznych mechanizmów funkcjonowania gospodarki. Głównie do tego celu wykorzystywane są nadzwyczajne uprawnienia i upoważnienia dla Rady Ministrów. Dzięki wydatnemu zwiększeniu produkcji eksportowej mogliśmy od kwietnia do lipca przeznaczyć 300 mln dolarów na poprawę zaopatrzenia rynku. Na intensyfikację produkcji rynkowej skierowano też dodatkowe środki złotówkowe. Efekty tych działań powinny być widoczne już wkrótce. Przygotowano działania na rzecz zapewnienia stałej dostępności kilkudziesięciu grup towarów w sklepach.

Są głosy, że w zaistniałej sytuacji należało ponownie zastosować wypróbowane narzędzia bezpodstępnej regulacji towarów dla ludności. Rząd nie podziela tej opinii. Stanowiłoby to klęskę dla rynku i dla samopoczucia społecznego.

Wszystkie podjęte działania mogły tylko zapobiec rozpadowi rynku. Nie doprowadziły do poprawy, bo gdy przychodzi, a więc siła nabywcza obywateli — rosną szybko, niż wartość towarów na rynku — rezultaty tych wszystkich przedsięwzięć nie przynoszą pożądanych efektów.

Rząd widzi potrzebę wyrażenia rozgraniczenia podejmowanych działań na dwie zasadnicze grupy: dobrane — na okres najbliższych 2-3 miesięcy oraz związane z kontynuowaniem grundownych przedsięwzięć w gospodarce.

Podstawowym zabiegiem do proponowane zamrożenie cen i płac do końca tego roku.

W dużej mierze podziela wątpliwości związane z tą propozycją. Jednak dla opamięnania żywiołowej inflacji i uspokojenia nastrojów społecznych taki krok jest niezbędny. Przez wszystkich musi być akceptowana i egzekwowana zasada, że w okresie zamrożenia nie będą dyskutowane żadne wnioski planowe.

Zamrożenie stworzy warunki dla niezbędnych korekt w polityce gospodarczej. Będą one zawarte w programie konsolidacji gospodarki na lata 1989-90. Istnieje szansa, że zostanie on ukończony w ciągu 2-3 miesięcy.

Przewiduje się, że przysporzony wskaźnik podwyżek cen będzie co najmniej dwukrotnie niższy niż w br. Trwają także prace nad wariantem zakładającym kilkuprocentową skalę ich wzrostu.

Nie rozwiązaliśmy narosłych problemów bez przebudowy struktur politycznych, bez zmian w organizacji życia społecznego, bez wypracowania nowych form i metod zarządzania, bez unowocześnienia mechanizmów funkcjonowania gospodarki. Innymi słowy — bez głębszej modernizacji realnego, istniejącego modelu socjalizmu.

Radykalizm to nie gonitwa oświadczeń. W istniejących warunkach może mieć on tylko jedną postać: żelaznej konsekwencji we wdrażaniu reformy gospodarczej, wszystkich jej założeń. Ta konsekwencja nie polega na kurczowym trzymaniu się każdego sformułowania.

Istnieje naturalny opór przedsiębiorstw i całych branż wobec restrukturyzacji. Jego przyczyną są zrozumiałe poczucie zagrożenia, utrata ważności, prestiżu społecznego. Nie możemy jednak zrezygnować

z przyspieszenia zmian strukturalnych, choć są one trudne nie tylko ekonomicznie, ale i społecznie. Najchętniej bowiem wola się o restrukturyzacji — ale w innej branży, innym regionie, innym przedsiębiorstwie.

Dotąd podjęliśmy decyzję w sprawie likwidacji 27 przedsiębiorstw i podziału kilkudziesięciu innych. Przygotowywanych jest szereg dalszych decyzji. Ocena wyników ekonomicznych przedsiębiorstw po I półroczu również będzie wykorzystywana. Tym, które nie poprawiły efektów likwidacja zagrazi bezpośrednio.

Dziś efektywnością, elastycznością i inicjatywą gospodarstwa legitymuje się głównie male przedsiębiorstwa oraz sektor prywatny. Niczego nie załatwiamy obrazaniem się na to, że rzeczywistość czy wskazywaniem, że „zagrożają” one socjalizmowi. Co może przynieść rezultaty? Jedynie dobre mechanizmy ekonomiczne, pobudzające innowacyjność dużych zakładów w warunkach rynkowych szans dla każdego sektora. Umocnienie rozwoju konkurencji. Śmielsze sięganie do upadłości.

Zakład pracy dziś spełnia także różnorakie funkcje społeczne i inne. Zapewnia pracę i świadczenia pozapłacowe. Czy wszelkie te świadczenia nie powinny zostać przesunięte poza zakład pracy i poza placę? Czy wynagrodzenia nie powinny być uzależnione tylko i wyłącznie od pracy? Tworzone mechanizmy systemowe mogą i powinny taki krok wymusić.

Nie ukrywamy, że zbyt często występują przejawy bezdusznego i bezmyślnego biurokratyzmu. Nie zwalcz-

my go werbalnie. Trzeba administrację, jej organizację, strukturę i styl pracy dostosować do potrzeb reformowania państwa i gospodarki. Jednak centrum to nie tylko administracja. To także instytucje polityczne, społeczne, organizacje spółdzielcze. Przebudowa tych wszystkich instytucji musi następować równoległe do przekształceń w administracji centralnej.

Dla rzeczywistego przekształcenia istniejącego systemu zarządzania niezbędna jest przebudowa prawa. Nie wolno jednak bezrozumno go burzyć. Postulat, by za jednym zamachem zlikwidować wszystkie bariery formalno-prawne jest utopijny. Głębsze przeobrażenia prawa mogą nastąpić tylko na gruncie konstytucyjnych procedur. Chodzi o to, aby nasz system prawny odpowiadał celom wprowadzania reform. Punktem wyjścia do regulowania stosunków państwo-obywatel powinna być doktryna zaufania.

Zamierzenia w tej sferze zakładają m.in. likwidację wielu istniejących przepisów. We wszystkich tych kompleksach spraw zamierzamy przygotować nie tylko własne rozwiązania. Także — zwrócić się do pozarządowych ekspertów. Do wdrożenia wybranych te propozycji, które zapewniają największą skuteczność, bez względu na autorstwo.

Potrzeba zwartości i jednolitości działania jest w obszarze zagrożenia substancji państwa i bytu narodu oraz prób rozbicia reformy koniecznością taką samą, jak rzetelność i surowa analiza popełnionych błędów i jak wyciągnięcie z nich wszystkich niezbędnych wniosków. (PAP)

Kilka dni temu minęła, skromnie odnotowana przez światową opinię publiczną, sześćdziesiąta rocznica tzw. Paktu Brianda-Kellogga, czyli — zgodnie z oficjalną nazwą — „Układu ogólnego o wyrezygnowaniu się wojen”. Został on podpisany 27 sierpnia 1928 r. w Paryżu przez kilkanaście państw. W następnych kilku latach do paktu przystąpiły niemal wszystkie niepodległe państwa świata. W latach trzydziestych Pakt Brianda-Kellogga obowiązywał 63 państwa, czyli praktycznie całą społeczność międzynarodową.

W potocznej nawiązaniu do historii uwieczniona nazwa ukazuje: wielokrotnego premiera i ministra spraw zagranicznych Francji Aristida Brianda i sekretarza stanu USA, Franka B. Kellogga. 20 czerwca 1927 Briand zaproponował Stanom Zjednoczonym porozumienie o wzajemnej przyjaźni, natomiast Kellogg wystąpił z kontrpro-

pozycją zawarcia układu wielostronnego.

Po negocjacjach między mocarstwami uzgodniono krótki tekst paktu: strony „oświadczają uroczyście w imieniu swoich ludów, że potępiają uciekanie się do wojny w celu załatwienia sporów międzynarodowych i wyrezygują się jej jako narzędzia polityki narodowej w swoich wzajemnych stosunkach” oraz „uznają, że załatwienie i rozstrzygnięcie wszelkich sporów lub konfliktów bez względu na ich naturę lub pochodzenie, które mogłyby powstać między nimi, powinno być osiągnięte zawsze tylko za pomocą środków pokojowych”.

Godzi się tu przypomnieć, że to Polska była rzeczywistym inicjatorem zasady, którą Pakt Brianda-Kellogga wprowadzał w życie pomiędzy państwami. W 1927 Zgromadzenie Narodów uchwaliło na wniosek Polski rezolucję o zakazie wszczynania wojen zaczepnych. Polska znalazła się w

świat
imy
ANDRZEJ S. NARTOWSKI

26 dni pokoju

Posianowienia paktu, chociaż absolutnie jednoznaczne, nie zostały przez wszystkich dotrzymane. Strony wyrezygowały wojen, lecz uciekały się do nich. Od wejścia paktu w życie wybuchło kilkadziesiąt wojen, z drugiej strony na czesie. Nawet obecnie trwa kilka konfliktów regionalnych. Sekretarz generalny Narodów Zjednoczonych Javier Pérez de Cuellar podał kiedyś, że w konfliktach zbrojnych w „wojnie światowej” zginęło ponad 17 milionów ludzi. Konflikty te miały wprawdzie charakter regionalny, ale nigdy nie można wykluczyć, że któryś z nich może kiedyś przystąpić się w wojnę światową.

W ONZ obliczono, że 50 tysięcy głowic, jakimi dysponuje świat, wyposażonych jest w ładunki o łącznej sile wybuchu równiej 18

miliardom ton trotylu, czyli ponad 5 tysięcy razy większej od łącznej sily wszystkich materiałów wybuchowych użytych podczas II wojny światowej. Z obliczeń tych wynikało, że na każdego z mieszkańców kuli ziemskiej przypadają ładunki o sile 3 i pół tony trotylu. Wprawdzie od tego czasu urosła liczba mieszkańców kuli ziemskiej, lecz łączna moc ładunków zapewne rosła szybciej.

Wojny niestety mają bardzo bogatą tradycję. Znamy algijski prawnik Mohamed Bedjaoui (sędzia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze) obliczył, że z trzech tysięcy czterystu lat historii, jakie znamy z dostępnych nam źródeł, jedynie 250 było latami pokoju.

Niestety, współczesne propozycje lat wojny i pokoju są jeszcze mniej korzystne. Od zakończenia drugiej wojny światowej możemy doliczyć się w świecie ponad 150 różnych konfliktów zbrojnych. OD ZAKOŃCZENIA II WOJNY ŚWIATOWEJ LUDZKOŚĆ ZAZNAŁA JEDYNYE 26 DNI POKOJU!

Czy wobec tego umowy o wyrezygowaniu się wojen, w tym pierwszej spośród nich — historyczny Pakt Brianda-Kellogga — mają realną wartość?

Litera porozumienia podpisanego w Paryżu przed sześćdziesięcią laty nie została wprawdzie dotrzymana, lecz przetrwał jego duch. Państwa nadal uciekają się do prowadzenia wojen, ale nie znaczy to ucale, że wojna jest obecnie, lub stanie się kiedykolwiek, legalnym środkiem rozstrzygnięcia sporów.

Ze wspomnianych wyżej

CONTRA BELLUM — prawo przeciwko wojnie. Rzecz jasna, prawo świata nie zbauiło, lecz odegrało pozytywną rolę. Norwimberkim aktem oskarżenia została objęta działalność hitlerowskich zbrodniarzy wojennych nie od chwili napadła na Polskę, ale od chwili podjęcia wcześniejszych przygotowań do rozpoczęcia wojny napastniczej.

Niemcy wyrezygowały wojny, a napadając na Polskę, sprzeniewierzyły się swoim zobowiązaniom. To właśnie Pakt Brianda — Kellogga wskazał Ribbentropowi i jego współpracownikom drogę na szubienicę.

Prawo niejednokrotnie ustepowało przed siłą. Postęp polega na tym, że dzisiaj siła nie stanowi prawa. Prawo jest nie postkromi, ale przynajmniej potępi.

A swoją drogą — świat zastąpił sobie na dwudziesty słodny dzień pokoju. Kiedy go doczekamy?

Rada Ministrów rozważyła ewentualność wprowadzenia okresowego zamrożenia cen i płac

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) motywowany zwiększeniem zebrane opinie — postanowili nie korzystać z uprawnień do zamrożenia cen i płac, przewidzianego w ustawie z dnia 11 maja br.

Równocześnie rząd wzmacnia działania, ograniczające wzrost cen i nieuzasadnione wyniki ekonomiczne. Wymaga to powiększenia uznania i rygorystycznego przestrzegania zasady, że wzrost wynagrodzeń może nastąpić jedynie wówczas, gdy jest on u-

Promocja kadetów w krakowskiej WSOwCh



Szef Wojsk Chemicznych MON płk. dypl. Zygmunt Jasiak wręcza kadeatom WSOwCh w Krakowie nominacje na stopień młodszego chorążego. Fot. OTTO LINK

(Inf. wł.) Już po raz trzeci w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Chemicznych w Krakowie odbyła się promocja absolwentów Szkoły Chorążych. W trakcie trzydniowej nauki otrzymują oni wszechstronne wykształcenie m. in. w zakresie rozpoznania i likwidacji skażeń oraz dezaktywacji, ucząc się na najnowocześniejszym sprzęcie. Nauczę sprzyjają dobre warunki bytowe, jakie gwarantuje szkoła. Po jej opuszczeniu absolwenci obejmują stanowiska dowódców plutonów w jednostkach wojskowych całej Polski.

Na wczorajszą uroczystość promocji 27 kadetów, którzy otrzymali stopień młodszego chorążego, przybył szef Wojsk Chemicznych MON, płk. dypl. Zygmunt Jasiak, który dokonał aktu promocji. Jako pierwszy został promowany prymus szkoły, plut. kadet Zygmunt Kukuła (średnia ocen równa 4,85). Po złożeniu nowo promowanym gratulacji przez rodziny i bliskich głos zabrali

Narada naczelników oraz przewodniczących rad narodowych miast i gmin

O sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej w Nowosądeckiem

(Inf. wł.) Na pierwszej od czterech wyborów do rad narodowych wspólnej narady spotkali się w minioną sobotę w Nowym Sączu przewodniczący rad narodowych oraz naczelnicy miast, miasteczek, oraz gmin województwa nowosądeckiego. Analizowano sytuację polityczną i społeczno-gospodarczą w regionie. Zastanawiano się nad najefektywniejszymi sposobami współdziałania rad narodowych jako władzy terenowej z organami państwowej administracji państwowej. Jest to szczególnie ważne — podkreślono w pełnej żarliwości dys-

W mistrzejowickim kościele zakończyła się konferencja praw człowieka

W Krakowie zakończyła się, określona przez organizatorów jako międzynarodowa, konferencja praw człowieka. Jej obrady toczyły się w kościele w Mistrzejowicach w Nowej Hucie, a gospodarzem był ks. Kazimierz Janeczka z tamtejszej parafii. 28 bm. uczestnicy spotkań przebywali na terenach byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu — Brzezince. Działacze ruchu obrony praw człowieka, organizacji społecznych i związkowych m. in. z Japonii, Holandii, Chińskiej Komisji Praw Człowieka, Związku Obrony Praw Człowieka z Gujany, krajowi aktywiści opozycji a także przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości

Katastrofy, powodzie, kataklizmy

Zderzenie peruwiańskiego okrętu podwodnego z japońskim kutrem

(a) ■ Nurkowie peruwiańskiej marynarki i siraż przybrzeżna prowadzą poszukiwania rozbitków po zderzeniu w pobliżu portu Callao peruwiańskiego okrętu podwodnego z japońskim kutrem rybackim 28 marynarzy z peruwiańskiego okrętu „Pacocha”, który poszedł na dno, zaginęło. Co najmniej 3 zginęło, a 22 udało się uratować. Nikt spośród załogi japońskiego statku rybackiego „Kiowa Maru” nie odniósł obrażeń. Okręt podwodny z 53-osobową załogą w momencie kolizji znajdował się na powierzchni morza.

■ Kolejne trzęsienie ziemi zanotowano w Nepalu. Siła wstrząsów, których epicentrum znajdowało się w pobliżu miasta Udaipur, wyniosła 4,5 st. w skali Richtera. Znaczący wstrząs spowodował zniszczenie domów.

■ Jak poinformowało w sobotę ministerstwo spraw wewnętrznych Nepalu, w wyniku trzęsienia ziemi, które nastąpiło w ubiegłą niedzielę, 705 osób zginęło, a około 1500 było rannych. 17528 domów zostało zniszczonych bądź uszkodzonych.

■ Sudańska agencja prasowa podała, że liczba śmiertelnych ofiar powodzi w Sudanie wzrosła do 96. W sobotę zginęło 5 osób. Około miliona mieszkańców północnej części Sudanu pilnie potrzebuje pomocy — pisze SUNA. Pod wodą znalazły się setki wysp. Raport ministerstwa nawiadnia informuje, że poziom Nilu w północnej części Sudanu będzie nadal wysoki przez co najmniej tydzień. Ulewne deszcze, które spadły na początku sierpnia, spowodowały najstraszliwszą powódź w historii Sudanu. Pięć milionów osób straciło dach nad głową, zniszczeniu uległy dziesiątki tysięcy domów oraz najbardziej urodzajne pola uprawne na południe i północ od Chartumu.

Ci wspaniali gitarzyści

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) i Taniec hiszpański Enrique Granados. A lenda do cabala oraz Alma Brasileira (Choro nr 5) Hektora Villa Lobosa. Przytoczone przeze mnie odgłosy właśnie w tych utworach były zachwycające.

W drugiej części — z największym zainteresowaniem przysłisłmy Suite Brasileira Segia Assada. Trzy części dzieła — Cancao, Samba i Balao — oparte o muzykę ludową stawiła przed wykonawcą duży stopień trudności. Assadoviem dobrze wywiązała się i w tym wypadku ze swego zadania właśnie dlatego, że dołądzi do sprawności technicznej — prawdziwą radość muzykowania.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

JANUSZ HANDEK

mordercy przyszli nocą

— 59 —

Po tej zbrodni Zdzisiek powiedział mi, że z mojego zachowania w czasie zabójstwa wynioskował, że dla mnie jest to pierwszyna, a on już nieraz miał z takimi rzeczami do czynienia.

— Nic takiego nie mówiłem — krzyczy Grossman.

— Mówiłeś — odpowiada Pokora.

Pełna sprzeczności była także konfrontacja między Zbigniewem Rządkiewiczem a Romanem Pacierzem. Chodziło o planowany napad na krewnych Pacierza mieszkających w Kielcach. Zarzucano sobie kłamstwo, zarzucano bezpodstawne oskarżenia. Roman Pacierz miał tylko poinformować kompanów o bogatej rodzinie, zaś inicjatywę napadu miała wyjąć od Grossmana, Rządkiewicza, Beaty Sowy, a potem także Andrzeja Nowosiłkowskiego. Każdy z podejrzanych odpowiedzialnością próbował obciążać współwinów.

Wszyscy podejrzani poddani zostali badaniom psychiatrycznym i psychologicznym. W przypadku Andrzeja Nowosiłkowskiego, Zdzisława Grossmana i Romana Pacierza badania takie odbyły się dwukrotnie. Dwa różne zespoły specjalistów wydały opinie o stanie zdrowia aresztowanych. Od lekarskich ekspertów w dużej mierze zależał mógł wyrok, mogła zależeć kara tej najsurowszej nie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) 04 br. Ież w tym artykule wyrażonej nienawiści do naszego ustroju, do naszego rządu i do bliskiego autorowi kolegi z czasów POLITYKI, Ież judzenia i — delikatnie mówiąc — świadomego mijania się z prawdą. I pomyśleć, że taki nienawista przesycony artykuł ukazuje się na łamach katolickiego tygodnika! A gdzież my podzieliśmy poczucie skromności, gdzież obowiązująca nas zasada mówiania nawet nieprzyjaźni?

Ja wiem, p. Skalski jest w sytuacji specyficznej. Kiedyś był moim opieką wychowawcą, inżynierem mojej duszy. Jako redaktor POLITYKI praktycznie w swoich publikacjach realizował hasło tegoż tygodnika „Proletariusz wszystkich krajów łączy się”. Przyszła kometa, śmiała ogniem i p. Ernest znalazł się na przeciwnym biegunie. I teraz choć w nowym środowisku, pod nowym sztandarem, wykaże się że on zawsze to hasło z POLITYKI rozumiał szerzej: „Proletariusz wszystkich krajów łączy się — do walki z socjalizmem”. I tu aż krzyknąć chce się: „Panie, chroń nas przed fałszywymi przyjaciółmi, bo z prawdziwymi wrogami sami sobie poradzimy!”

P. Skalski nie ukrywa, iż ustroju, w którym żyje, bardzo nienawidzi i dlatego stara się że nasza rzeczywistość zbrukać, w oczach czytelnika zhołdyć, choć jako zawodowy dziennikarz powinien mieć świadomość, iż pisząc to, co pisze, daje naszemu ustrojowi świadectwo bezgranicznego liberalizmu i tolerancji, jakiej dziś się raczej na świecie nie spotyka. A że przy okazji wyraża moralną krzywdę tygodnikowi, który używa mu swych łamów — to już inna sprawa. Widocznie trafił swój na swego. Tylko dlaczego zdanie się umysł czytelnika?

Czytając tekst p. Ernesta chciałoby się tak zdanie po zdaniu skomentować, ale na to trzeba by pracy habilitacyjnej. Więc z konieczności tylko o niektórych sprawach.

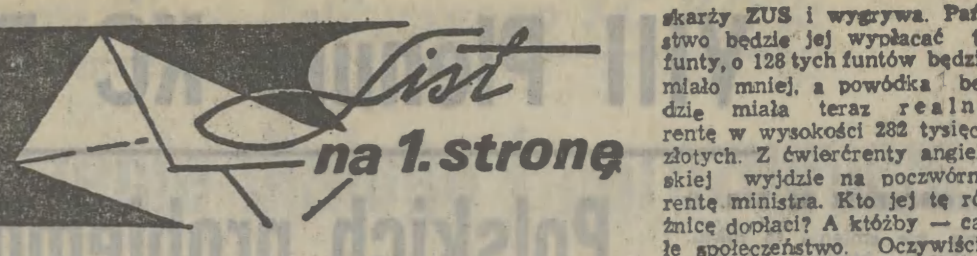
OSWIATA

P. Skalski spośród ca 160 krajów świata sporządził tabelkę złożoną z 18 państw, w której czarno na białym czytelnikowi udowodnia, że socjalistyczna Polska już tak nisko upadła, że zajmuje ostatnie miejsce pod względem ilości uczniów szkół średnich ogólnokształcących Polska ma bowiem tylko 10,1 na 1000 mieszkańców, podczas gdy np. Australia aż 80,2, Hiszpania 63,0 a Anglia 68,0. Dane, które przytocza p. Skalski są prawdziwe, a mimo to są kłamliwie. Bez najmniejszego trudu ja mogę sporządzić inną, równie prawdziwą tabelę, z której będzie wynikać, że Polska ze swoimi 10,5 (ja mam pod ręką rocznik za lata 1982 i starsze — p. Skalski za 84 i 85 — różnica niewielka) zajmuje 1. miejsce, a za nami są np. Chiny — 9,7, NRD — 2,7 (1), Rumunia — 5,4, Węgry — 9,1.

P. Skalski wie, że ze statystyką można cudo wyprawić bo w tejże samej tabeli GUS-owskiej, po jej prawej stronie, bez trudu można wykazać, że są tam też dane o uczniach szkół średnich zawodowych, a tych Polska ma 38,4 (prawda — w 1970 miała 49,4) a taka Australia prawie nic, zaś bogata Szwajcaria — tylko 5,7. Podobnie jest i ze studentami. Nie tylko Nigeria jest za nami — jak tego chce p. Skalski.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) tomiast wkład mieszkańców wyniósł 25 mln zł. W nowym budynku wzniesionym przy pomocy społeczeństwa a przede wszystkim członków Ochotniczej Straży Pożarnej znalazły się pomieszczenia dla 2-oddziałowego przedszkola, biblioteki, świetlicy oraz wozu OSP.

Dożynki były okazją do pokazania osiągnięć gminy która w województwie tarnowskim należy do producentów m. in. w realizacji czynów społecznych Społecznym sumptem mieszkańcy wybudowali wie-



w krajach socjalistycznych, małe ilości uczniów szkół ogólnokształcących, ale i studentów i to jest nowy trend, może i nieco niepokojący, ale uderzmy się w pierś: Ież w tym zasługi takiego „szarychowego” i jego kolegów jak p. Skalski, który ze siebie wychoździ, by polskiej młodzieży wpoił przekonanie: nie warto się uczyć!

P. Skalski zapewnia, że plsz artykuł nie o szkolnictwie, ale „wydaje się zreszta, że powyższe dane wystarczą zaż w zupełności”. Czyli tabelka p. Skalskiego obrazuje prawdę i całą prawdę, rocznie ilość uczniów i studentów maleje o 4 proc., czyli że nie upłynię ćwierci wieku, a staniami się narodem analfabeta. A wszystko przez ten socjalizm i te bezpłatne nauczania. Oraz przez to oderwanie się rzeczywistości od społeczeństwa.

MIESZKANIA

Budownictwo to dziś w PRL ważny temat. Nikt nie twierdzi, że jest dobre. Ale to, co wypisuje p. Skalski — to już paranoja. Cielecy zachwył nad tym, że „tam” wolne mieszkania na wolnego człowieka czekała, a w naszej Warszawie już 56 lat trzeba czekać, a jeśli ktoś chce mieszkać od zaraz — musi zapłacić 300 tys. za m kw. czyli za 70 m kw. mieszkania 21 mln zł, a to jest 48 rocznych przeciętnych pensji, a i to zamieszka w substandardowym blokowisku-slumie i do końca życia będzie przypisywanym do państwa dłużnikiem.

ZAROBKI

O zarobkach i dochodach można różnie. Wszystkie zależy od tego co się chce udowodnić. Można i tak, że w PRL minister zarabia 70 dolarów miesięcznie, a stażysta — 7. Ale można i inaczej. Że w Polsce litr benzyny kosztuje 8 centów, a w Włoszech przeszło 2 dolara — że w Krakowie za 1 centą tramwajem można przejechać 25 km, a w Londynie to samo trzeba zapłacić cztery dolarami. Tragicznym cennym społeczeństwa polesa na tym — atakiem — propagandy — wznawiającej nam, że jesteśmy okradani, oszukiwani, wyzyskiwani. Że naszym wrogiem jest nasz rząd i nasz ustrój!

Klasykstwam przykładem społeczeństwa może tu być ostatek proces, jaki toczył się w Katowicach o wypłacie jedne obywatelce renty w angielskich funtach, a nie w przeliczeniu — w złotych. Otóż ta powódka dotychczas otrzymywała przynajmniej 1000 zł miesięczną minimalną rentę 128 F. Tam w Anglii, ta kwota nie starczyłaby jej na opłacenie czynszu miesięcznego za wynajem pokoju z kuchnią. Tu, w Polsce, po urzędowym przeliczeniu funtów należało się jej 86,5 tys. złotych. Każdy minister by się z tego cieszył i co? Ano idąc po rozum do głowy renciśka

Dożynki w Nowych Żukowicach

wojewodzie tarnowskiemu Stanisławowi Nowakowi bochenek chleba. Przelekanie wiece zaproszonym gościom: kierownik Wydziału Kultury i Oświaty WKZZP Edwardowi Chomic, sekretarzowi WKZZP Janowi Hebdzie, prezesowi ZSL Zdzisławowi Jerzemu Sobiekiemu — złożyli przedstawiciele z Nowych Żukowic. Zaczarnia No-

— 60 —

jej syna, bym mógł rzucić jej w twarz, że ona jest główną współodpowiedzialną za mój dramat.

— Sądzi pan, że gdyby wychowywała pana naturalna matka wszystko mogłoby ułożyć się inaczej?

— Mogłoby być lepiej.

Komentarz psychologiczny: „... w badaniach opiniowany ujawnia postawę zmierną do wyolbrzymiania trudności i przedstawiania się w patologicznym świetle”.

— W życiu — mówi — chciałem zawsze być kimś wielkim, a okazało się, że w sumie jestem niczym. Taka świadomość jest dla mnie straszna.

Tak, żaluje tego co się stało, ale przecież faktów nie można już zmienić. Faktów, które zaistniały wbrew jego woli i intencjom.

— Mój ojciec był także współodpowiedzialny — twierdzi — za to całe zło.

— Mówił pan, że był człowiekiem dobrym...

— Ale mnie nie rozumiał i dlatego nie byliśmy w stosunku do siebie szczerzy.

— To nie on zorganizował na pana napad...

Wydaje się nie słyszeć ostatniej uwagi. Zajęty swoimi myślami, swoją skalą „odpowiedzialności i współodpowiedzialności”.

— Gdyby ojcu można było przywrócić życie, gdyby mógł wstać z grobu, to chyba teraz udałoby się nam dojść do porozumienia. On byłby mądrzejszy i ja także — wolno cędzi słowa.

Psychologowie prof. dr hab. Zenonema Pluzek i mgr Henryk Ostrowski przytęniają do sporządzenia opinii. W konkluzji napiszą:

„Na podstawie danych zawartych w części sprawozdawczej należy stwierdzić, że:

1. w zakresie poziomu funkcji intelektualnych — badaniem psychologicznym nie wykryto odchyłań od normy (górną granicą inteligencji przeciętnej);
2. wyniki badania psychologicznego nie wykazały zmian organicznych w centralnym układzie nerwowym;
3. analiza wyników badań psychologicznych nie wykazała u opiniowanego objawów choroby psychicznej w rozumieniu psychozy. Przemawia natomiast za psychopatycznymi cechami osobowości”.

Z kolei lekarze psychiatrzy (Bożena Werner, Jacek Bonarowski i Kazimierz Izdebski) ze Szpitala dla Psychiatrycznej i Nerwowej Choroib im. Babickiego w Krakowie — Kobierzyńscy napisali o Andrzeju Nowosiłkowskim m. in. (swoje ustalenia podtrzymali podczas przewodu sądowego):

„...uwazamy, jak i biegli, którzy badali A. Nowosiłkowskiego w postępowaniu przygotowawczym, że jest on psychopatą o bardzo dobrej sprawności intelektualnej z wyrażoną skłonnością do nadużywania alkoholu i to okresowo w stopniu naioğu.

(...) Już jako dziecko krał. W okresie dojrzewania kiedy to szczególnie wyraziście ujawniały się różne tendencje rozwojowe psychiki, wręcz typowo zaczął stwarzać trudności wychowawcze (wagary, ucieczki z domu, kradzieże, picie alkoholu, niewłaściwe ustosunkowanie się zarówno do rodziców co i wychowawców w szkole, ciągnięcie do „nieodpowiedniego” środowiska), przy czym najusilniejsze starania wychowawcze, by skorygować w pożądanym kierunku jego zachowanie nie dały praktycznie żadnego rezultatu.

cdn.

SPORT SPORT

Czerwono-żółte barwy ligi

W czerwono-żółtej tonacji barw przebiegała piąta kolejka rozgrywek o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy. Dwie czerwone kartki oraz 16 żółtych to pion sobotnio-niedzielnym rozgrywk. Najwięcej kontrowersji wzbudziły dwa czerwone kartonki pokazane przez sędziego meczu Górnik Zabrze — ŁKS. Trenerzy obu zespołów podkreślili nie najlepszą formę sędziego i mieli zastrzeżenia nie tylko do tego, że w 32 min. Rzepka z Górnika, a w 49 min. Ogrodowicz z ŁKS musieli opuścić boisko. Jakby mało było tej czerwonej tonacji to jeszcze aż 16 razy sędziowie sięgali po kartki żółte. Z tego 5 pokazano piłkarzom drużyny gospodarzy, a 11 gości.

Jak widać nie gole tym razem emocjonowały kibiców, choć byli oni świadkami 19 bramek, z tego i padała z rzutu karnego, którego wykonawcą był Dziekanowski (piłka dwukrotnie odbiła się od słupków zanim trafiła do siatki). Osem spotkań obserwowano blisko 80 tysięcy widzów. Najwięcej w Chorzowie 15 tysięcy i w Mieciu 14 tysięcy.

Zdaniem obserwatorów na najwyższym poziomie stał mecz

Ruchu Chorzów z dotychczasowym liderem Lechem. Nawet gdy pada tylko jedna bramka, przy dobrej grze wszystkich aktorów spotkania można liczyć na emocje. Dwa mecze zakończyły się różnicą bramkową dającą jednemu z zespołów dodatkowy punkt, a innym ten punkt odbierającą. Niemila niespodzianką spotkała szczególnie kibiców Olimpii w Poznaniu, porażka 0:3 na własnym boisku została uznana za blamaż. Najwięcej bramek, bo aż 5, obserwowaliśmy w meczu beniaminków mieleckiej Stali z Wisłą Kraków. Minimalnie lepsi okazali się gospodarze, ale oba zespoły za swoją postawę zasłużyły na słowa uznania. Niestety niewiele pozytywnego można powiedzieć o kibicach „Białej Gwiazdy”. Nieustannie płuczę z wyższych kondygnacji trybun na siedzących nieco niżej ludzi może świadczyć tylko o chamstwie tych naby kłobów. Trochę dziwny jest fakt, że utóżamiała się oni ze słynnym dziesiątym sektorem, który tak wspaniale potrafił dopinować Wisłę podczas decydującego meczu o awansie do ekstraklasy z Górnikiem Knurów.

I LIGA

| | | | | |
|--------------------------|-----------|--|----|----|
| Olimpia — GKS Katowice | 0:3 (0:0) | Bramki: Kubisztal (56), Piękarzyk (66) i Walczak (78) | | |
| Śląsk — Szombierki | 1:1 (1:0) | Bramki: dla Śląska — Draczkowski 25 min., dla Szombierek — Cygan 85 min. | | |
| Widzew — Jagiellonia | 1:1 (1:0) | Bramki: dla Widzewa — Iwanicki (13) i dla Jagiellonii — J. Bayer (81) | | |
| Peron — GKS Jastrzębie | 2:0 (0:0) | Bramki: Benesz (57) i Krzysztolik (71) | | |
| Legia — Górnik Wałbrzych | 3:0 (1:0) | Bramki: Dziekanowski (35 z karnego), Arcusz (47) i Pisz (52) | | |
| Górnik Zabrze — ŁKS | 1:0 (0:0) | Bramka: Baran (77) | | |
| Ruch — Lech | 1:0 (0:0) | Bramka: w 67 min. Bąk | | |
| 1. Katowice | 5 | 9 | 6 | 3 |
| 2. Górnik Z. | 5 | 8 | 14 | 7 |
| 3. Ruch | 5 | 8 | 5 | 2 |
| 4. Lech | 5 | 7 | 7 | 2 |
| 5. Legia | 5 | 7 | 6 | 3 |
| 6. Jagiellonia | 5 | 6 | 4 | 3 |
| 7. Śląsk | 5 | 6 | 4 | 3 |
| 8. Stal | 4 | 5 | 7 | 6 |
| 9. ŁKS | 5 | 5 | 6 | 6 |
| 10. Peron | 5 | 5 | 5 | 5 |
| 11. Widzew | 5 | 4 | 5 | 4 |
| 12. Olimpia | 5 | 3 | 4 | 8 |
| 13. Wisła | 5 | 2 | 4 | 8 |
| 14. Górnik W. | 5 | 2 | 3 | 7 |
| 15. Szombierki | 5 | 1 | 9 | 16 |
| 16. Jastrzębie | 4 | 0 | 0 | 6 |

II LIGA I GR.

| | | | | |
|------------------------------|------------------------------|---------------------------------|---|----|
| Odra W. — Piast N. Ruda | 1:1 (1:0) | Bramki: Zagłębie 1:0 | | |
| (1:0) Mote Jeler | — Bałtyk 2:0 (0:0) | Zagłębie W. — Silesia 2:0 (0:0) | | |
| Radomiak — Silesia 2:1 (0:1) | Chemiak — Piast G. 2:0 (0:0) | Polonia — Górnik 2:0 (1:0) | | |
| Zawisza — Gwardia 2:2 (1:2) | | | | |
| 1. Zagłębie L. | 5 | 9 | 7 | 2 |
| 2. Górnik P. | 5 | 7 | 8 | 6 |
| 3. Gwardia | 5 | 7 | 5 | 3 |
| 4. Odra | 5 | 7 | 4 | 2 |
| 5. Chemik | 5 | 6 | 6 | 4 |
| 6. Polonia | 5 | 6 | 8 | 7 |
| 7. Radomiak | 5 | 6 | 5 | 4 |
| 8. Bałtyk | 5 | 5 | 6 | 6 |
| 9. Piast N.R. | 5 | 5 | 5 | 5 |
| 10. Zawisza | 5 | 5 | 3 | 3 |
| 11. Arka | 5 | 4 | 4 | 5 |
| 12. Silesia | 5 | 4 | 4 | 5 |
| 13. Zagłębie Wb. | 5 | 3 | 3 | 4 |
| 14. Silesia | 5 | 3 | 4 | 6 |
| 15. Moto Jelcz | 5 | 2 | 1 | 4 |
| 16. Piast G. | 5 | 1 | 3 | 10 |

II LIGA II GR.

| | | | | |
|-------------------------------|-----------|----------------------|-----------|----|
| Avia — Lechia | 1:1 (0:0) | Resovia — Motor | 1:0 (0:0) | |
| Górnik Knurów — GKS Belchatów | 0:0 | Stomil — Zagłębie S. | 1:0 (1:0) | |
| Karpaty — Stal Rzeszów | 2:2 (1:0) | Boruta — Broń | 0:0 | |
| 1. Stal St. Wola | 5 | 8 | 11 | 7 |
| 2. Zagłębie | 5 | 7 | 6 | 2 |
| 3. Resovia | 5 | 7 | 4 | 4 |
| 4. Belchatów | 5 | 7 | 4 | 2 |
| 5. Igloopol | 5 | 7 | 4 | 2 |
| 6. Motor | 5 | 6 | 8 | 2 |
| 7. Stal Rz. | 5 | 6 | 7 | 5 |
| 8. Avia | 5 | 6 | 6 | 5 |
| 9. Górnik K. | 5 | 5 | 4 | 4 |
| 10. Broń | 5 | 5 | 4 | 5 |
| 11. Lechia | 5 | 4 | 5 | 5 |
| 12. Hutnik | 5 | 4 | 6 | 7 |
| 13. Stomil | 5 | 3 | 2 | 6 |
| 14. Karpaty | 5 | 3 | 6 | 11 |
| 15. Boruta | 5 | 2 | 0 | 4 |
| 16. Górnik Ł. | 5 | 1 | 1 | 9 |

III LIGA VIII GR.

| | | | | |
|------------------------------|----------------------------------|----------------------------|---------------------------------------|----|
| Unia — Cracovia | 4:3 (3:1) | Igloopol II — Garbarnia | 1:1 (1:0) | |
| Isolator — Wisłoka 0:0 (0:0) | Lada — Stal II Rzeszów 0:2 (0:0) | Wawel — Tarnovia 1:0 (0:0) | Stal Sanok — Stal II Mielec 0:2 (0:1) | |
| Zelmer — Sandecja 0:0 | | | | |
| 1. Garbarnia | 5 | 8 | 9 | 3 |
| 2. Cracovia | 5 | 8 | 10 | 5 |
| 3. Stal II M. | 5 | 8 | 7 | 2 |
| 4. Unia | 5 | 7 | 10 | 6 |
| 5. Wisłoka | 5 | 7 | 6 | 3 |
| 6. Tarnovia | 5 | 7 | 5 | 2 |
| 7. Wawel | 5 | 6 | 4 | 3 |
| 8. Zelmer | 5 | 5 | 5 | 6 |
| 9. Igloopol II | 5 | 4 | 6 | 8 |
| 10. Stal II Rz. | 5 | 3 | 5 | 7 |
| 11. Sandecja | 5 | 3 | 3 | 5 |
| 12. Stal S. | 5 | 3 | 3 | 7 |
| 13. Isolator | 5 | 2 | 2 | 7 |
| 14. Lada | 5 | 1 | 0 | 11 |

Duży Lotek

I los: 3, 8, 14, 17, 43, 49, dod. 24.
II los: 1, 13, 17, 20, 26, 37.

Dobra gra, ale bez punktów

(Obs. wł.) W sobotę w meczu dwóch beniaminków ekstraklasy Stal Mielec pokonała Wisłę Kraków 3:2 (1:1). Bramki dla gospodarzy strzelił Barniak w 21 min. oraz Sajdak dwie w 59 min. i 72 min. Dla Wisły goście strzelili Jonelonek w 40 min. oraz Strojek w 75 min.

Kto przyszedł na ten mecz na pewno nie brak emocji nie narzekał. Występujący w roli faworyta gospodarze zaatakowali od pierwszych minut i w 21 minucie zdobyli prowadzenie po strzale Barnaka. Wydawało się, że marzenia o zdobyciu 3 pkt. mogą być realne. Wisła grała jednak bardzo mądre taktycznie, nastawiając się głównie na obronę, aby nie dopuścić do więcej strata. Pierwszy atak gości, który spowodował jakiegoś zagrożenie pod bramką Pazdana, na nastąpił dopiero w 39 min. i zakończył się niecelnym strzałem Klal. W minutę póź-

niej było już 1:1, a strzelcem efektywnego gola był Jonelonek. Po przerwie gospodarze nadal naskakiwali jeszcze bardziej, ale też Wisła zaczęła decydować się na kontrataki. Ze strony Jonelonek i Strojka defensywie gospodarzy zagrało poważnie niebezpieczeństwo. W 58 min. Strojek nie po raz pierwszy okazał się szybszy od obrońców Stali i tylko nieprawidłowa interwencja Tyburskiego zdołała uchronić gospodarzy od utraty gola. Jednak w minutę później po strzale Sajdaka miełaniec prowadził 2:1. Trwała wzajemna wymiana ciosów z jednej strony strzały Urbanka, Siliwskiego z drugiej Klal i Bożka. W 72 min. szybka akcja miełaniec prawa strona boiska dochodzi do starcia pomocnika Stali z Giszka. Wisłacy są przekonani, że ich koleżka był faulowany, ale gwizdka sędziowego nie ma, następuje centra i Sajdak podwyższa na 3:1. Miełaniec wywodzi szansę zdo-

WŁODZIMIERZ GASIOR (Stal): Kibice obu zespołów na brak emocji nie mogli narzekać. Jestem miłe zaskoczony postawą Wisły, ci w większości młodzieńcy zawodnicy robią postępy niemal z meczu na mecz. Chciałbym wyróżnić przede wszystkim napastników Jonelonek i Strojka, którzy sprawili wiele kłopotów mojej defensywie i umiejętnie wykorzystali jej błędy. Wprawdzie za stratę drugiej bramki obwiniałbym przede wszystkim mojego bramkarza Pazdana, ale sposób w jaki uwoił się spod opieki obrońców Strojka zasługuje na uznanie. Jeżeli popelnia się raczej błędy w defensywie i nie wykorzystuje

Opinie trenerów
takich sytuacji jakimi mieli Urbank i Barniak, to trzeba się cieszyć, że w ogóle wygrał i nie marzyć o trzech punktach.
ALEKSANDER BROŻYNIAK (Wisła): Miełaniec był zespołem minimalnie lepszym i na zwycięstwo w pełni zasłużył, ale uważam, że przy zdobytej przez nich trzeciej bramce pomógł im sędzia. Nie odgrywał on ewidentnego faulu na Giszce i stał doszło do centru na pole karne, którą na bramkę zamienił Sajdak. Mam do sędziego znacznie więcej pretensji, gwizdaniem

Efektowny gol Sermaka

Piłkarze krakowskiego Hutnika pewnie pokonali niedawno jeszcze pierwszoligową Stal Stalowa Wola 3:1 (2:0). Wydawało się, że gospodarze będą mieć trudności ze zdobyciem nawet jednego punktu, bowiem goście rozpoczęli spotkanie z impetem, ruszyli do ataku, spychając „hutników” do defensywy. Tymczasem prowadzenie zdobył krakowianin, w 6 min. przeprowadził kontre i Kasztelan z 11 metrów celnie strzelił w lewy, dolny róg bramki. Cebrał był bezradny. Ta bramka nie ostudziła wcale żądzy „stalowców”, ale obrona Hutnika spisywała się bez zarzutu i bramkarz Piórkowski niewiele miał pracy. Natomiast prawie każdy atak gospodarzy kończył się strzałem. Krakowianie krali pomysłowo, szybko i z łatwością ogrywali defensywę gości. W 37 min. Cebrał z najwyższym trudem wybił piłkę nogą go „glówce” Gierka. W trzy minuty później bramkarz Stali musiał jednak wyjąć piłkę z siatki. Gierek wykorzystał kłes stonerów drużyny gości, minął wybiegającego Cebrała i było 2:0.

Po przerwie „stalowcy” znów natarli z impetem i „hutnicy” trochę się pozbili, zaczęli grać chaotycznie i po-

Festiwal... kartek

(Obs. wł.) Goście przyjechali do Łęcznej po zwycięstwo. Swiadczyło o tym nie tylko ofensywno (3-4-3) ustawienie, ale i atak non stop od pierwszych minut meczu. Już po 120 sekundach mogli prowadzić 2-0. Najpierw Cebula zamiast strzelać z ostrego kąta zdecydował się na dośrodkowanie, a w chwili później Napiórkowski po rzucie wolnym zmusił do najwyższego wysiłku bramkarza Łęcznej, W. I połowie gospodarze ani raz nie zagrozili bramce Klaka. Trener Igloopolu Zimańczuk powiedział w przerwie swym podopiecznym kilka przykrzych słów. Widąc powolutku, skoro już pierwsza akcja przyniosła prowadzenie. Bramkę zdobył po indywidualnej akcji Cebula. Zdobycie jej zdopingowało obie drużyny głównie do gry faul. Sędzia zmuszony został do pokazania 5 żółtych karte.

HUTNIK: Piórkowski — Walankiewicz, Węrzyn, Wesolowski, Tyrka — Bukalski (od 71 min. Góra), Bolek, Sermak, Krawczewicz — Gierek (od 80 min. Walkóra), Kasztelan.
Sędziował W. Rudy (Katowice). Żółte kartki Wesolowski, Węrzyn i Cebrał. Widzów ok. 1,5 tys. (8g)

Z zagranicznych boisk

RFN: Nowym liderem Bundesligi został po 5. kolejce Bayern Monachium, który wygrał 5:1 z Kaiserslautern. Zespół z Monachium rozegrał o jeden mecz mniej od rywali. Wyniki 4 kolejki:
FC Koeln — Karlsruhe SC 6:1, Saint-Paul — VfB Stuttgart 2:1, Bayer Uerdingen — Eintracht 4:1, Kickers Stuttgart — HSV Hamburg 2:0, Bayern — FC Kaiserslautern 5:1, Hanover 96 — Bayer Leverkusen 2:2, Borussia Dortmund — Borussia Muenchengladbach 0:0, FC Nuremberg — VfL Bochum 3:1 i Waldhof — Werder 1:1.
A o czółowka tabeli: 1. Bayern 7 pkt, 2. FC Koeln 7, 3. Bayer Uerdingen 7, 4. Karlsruhe 7, 5. VfB Stuttgart 6 i 6. Bayer Leverkusen 6 pkt.
FRANCJA: Wyniki 9. kolejki ligi francuskiej: Paris SG — Auxerre 2:2, Bordeaux — Strasbourg 2:0, Cannes —

Tottenhamu nie daje gwarancji bezpieczeństwa.
Wyniki pierwszej kolejki: Aston Villa — Millwall 2:2, Derby — Middlesbrough 1:0, Manchester United — Queen's Park Rangers 0:0, Norwich — Nottingham Forest 2:1, Sheffield Wednesday — Luton 1:0, Southampton — West Ham 4:0, Wimbledon — Arsenal 1:5.
ANGLIA: Obrońca mistrzowskiego tytułu Liverpool i drugi klub z tego miasta Everton zakompleci rozpoczęły sezon 1988/89 w lidze angielskiej. W pierwszej kolejce Liverpool pokonał w wyjazdowym spotkaniu Charlton 3:0, a Everton zwyciężył na własnym boisku Newcastle 4:0. Trzy gole w tym meczu zdobył Tony Cottee — nowy nabytek Evertonu. Mecz Tottenham — Coventry został przegrany, gdyż pilcza uznała, iż nowa trybuna na stadionie

Honorowa porażka

Jeszcze do niedawna, gdy żużlowcom tarnowskiej Unii przyszło zmierzyć się z kłobym z zespołem czółowki, kibice z niepokojem oczekiwali na końcowy wynik. Obawiano się zawsze porażki za minusowy punkt. W tym sezonie jednak tarnowianie z meczu na mecz jeżdżą lepiej i chociaż nie sprokali Unii Leszno przegrywając 41:49 zasnęli na słowa pochwały.
Początek wczorajszego zawodów nie był dla tarnowian najlepszy, po trzech biegach przegrywali różnicą 6 pkt. W czwartym biegu niespodzianka. Para Łukasik — Stęczyński wystrzywa 5:1 z Jankowskim i Buskiewiczem. Do dwiatosego biegu utrzymywała się niewielka przewaga gości 2-4 pkt. Potem jednak już było trochę gorzej. Goście prowadzili nawet różnicą 12 pkt., by ostatecznie wygrać z przewagą 8 pkt.
Najlepszy czas zawodów w 3. wyścigu uzyskał Zenon Kasprzak (Unia Ł.) — 73,22 s. Na trybunach nadkomplet widzów — około 25 tys.
Pozostałe wyniki: Kolejarz — Apator 41:46, Stal Rzeszów — Polonia 42:48, Falubaz — Wybrzeże 59:31 i Stal Gorzów — ROW 47:42.
1. Unia Ł. 14 27 +231
2. Polonia 14 22 +147
3. ROW 14 20 +184
4. Falubaz 14 19 + 86
5. Stal G. 14 15 + 87
6. Wybrzeże 14 14 + 46
7. Apator 14 11 + 31
8. Unia T. 14 8 +103
9. Stal Rz. 14 6 +157
10. Kolejarz 14 -2 -294

„Europa '88”

Puchar dla Mostaru
W Krakowie w sobotę zakończył się międzynarodowy turniej piłkarski juniorów o Puchar Prezydenta m. Krakowa „Europa '88”. Jak już informowaliśmy w turnieju brało udział osiem zespołów, w tym trzy zagraniczne, i przez dwa dni trwały rozgrywki eliminacyjne w dwóch grupach. Zwycięzcą grup, zespołu Lokomotiv Mostar z Jugosławii oraz reprezentacji Polski juniorów do lat 16, spotkały się w meczu finałowym na stadionie Wawelu. W normalnym czasie spotkanie zakończyło się wynikiem 0:0. O pierwszy miejsce rozstrzygnęły rzuty karne, a to minimalnie lepiej wykonywali piłkarze z Mostaru wygrywając 1:6.
W meczu o trzecie miejsce reprezentacja Łodzi pokonała

Groźny wypadek

Wczoraj na peliś dł. 1,4 km wiodącej ulicami Młynska i Meissnera w Krakowie rozegrana została trzecia eliminacja samochodowych mistrzostw strefy katowicko-krakowskiej. W imprezie startowało 41 zawodników w 5 klasach, mieli oni do pokonania 10 okrążeń peli. W trakcie zawodów doszło do poważnego wypadku, porażony został mężczyzna wraz z trójką dzieci. Wszyscy znaleźli się w szpitalu, a dwojka dzieci odniosła poważne obrażenia.
Rozegrany został również wyścig o puchar naczelnika dzielnicy Kraków Śródmieście, w którym startowało po

Olimpijski ogień przybył do Korei Płd.



Sabonis jedzie do Seulu

W sobotę rano olimpijski ogień rozpalony 23 sierpnia w antycznej Olimpii przybył do Korei Płd. Samolotem Koreańskich Linii Lotniczych KAL wiozący ogień wyładował na lotnisku na wyspie Cheju. Z tego miejsca dwa tysiące biegaczy będzie przemieszczać się po drodze do Seulu, gdzie 23 sierpnia 1988 roku odbędzie się uroczystość przekazania ognia do Seulu.

Arwidas Sabonis, słynny koszykarz radziecki może wystartować w turnieju olimpijskim! Taką decyzję podjęło konsylium radzieckich lekarzy, którzy badali 23-letniego giganta światowej koszykówki. Trener reprezentacji ZSRR Aleksander Gomełski tak skomentował te nowiny: *Trudno się nie cieszyć. Zawodnik tej klasy wzmacnia z pewnością drużynę. Mam nadzieję, że zdoła osiągnąć na czas normalną formę. Dziś przy wadze 220 waży 123 kg, nieco więcej niż zwykle. Musi zrzucić zbędny balast. Być może pierwsze mecze grać będziemy bez Sabonisa, by skorzystać z*

Sukces Ani Dracz

Już po raz 21. na kortach warszawskich rozegrany został turniej tenisowy dla najmłodszych o puchar inicjatora imprezy red. Bohdana Tomaszewskiego. Tym razem na starcie stanęło blisko 200 dziewcząt i chłopców.
Duży sukces w turnieju odniosła zawodniczka Górnik Wieliczka ANIA DRACZ, która zajęła w Warszawie drugie miejsce. Uległa ona dopiero w finale Barbarze Kozryrze z Budowlanych Katowice 3:6, 4:6. Trzecie miejsce wywalczyła Agata Passent (Legia) po zwycięstwie 6:1, 6:1 nad Iwoną Arkuszewską (MKT Łódź). Wśród chłopców zwyciężył Adam Skrzypczak (Zagłębie Lubin) 6:4, 6:3 z Marcinem Szybkim (Warszawianka). W meczu o trzecie miejsce Piotr Baranowski (Legia) pokonał Marcina Komorowskiego (SKT Sopot) 7:5, 6:3.
Nagrodam dla zwycięzców były rakietki oraz sprzęt sportowy renomowanych firm Dunlop, Prince i Donnay.

W kilku wierszach

Kolarskie mistrzostwa świata — szosowy wyścig zawodowców: 1. Maurizio Fondriest (Włochy), 2. Martial Gayant (Francja), 3. Juan Fernandez (Hiszpania).
W kolarskich mistrzostwach świata zespół Włoch zdobył złoty medal w drużynowym wyścigu kobiet na 60 km. Włoszki wyprzedziły o 40 sek. ekipę ZSRR i o 1,35 min. zespół USA. Groźnej kontuzji doznała podczas wyścigu Jeannie Longo (Francja).
Zakończył się ogólnopolski wyścig kolarski o „Wielką nagrodę Belchatowa”. Wygrał go Zenon Jaskuła — 8:20:16 przed Markiem Lesniewskim — strata 0,30 sek. i Joachimem Halupczakiem — strata 0,34.
Koszykarze krakowskiej Wisły wygrali podczas turnieju w Bratysławie z Dunaevem Ruse 112:88 (57:28).
Tenisowy turniej „Polskiej złotej jesieni” wygrał w Katowicach Josef Kroczo (ZSRR), który w finale pokonał 6:3, 2:6, 6:3 Mihala Vanę (Rumunia).
Fiński kierowca Markku Alen wraz ze swym pilotem Ikkka Kivimekim wygrał samochodowy rajd „Tysiąca jezior” będący jedną z eliminacji mistrzostw świata.
Brazylijski kierowca Ayrton Senna wygrał wyścig Formuły — I o „Grand Prix” Belgii.

Czy Tadeusz Szamrej nie zasłużył na olimpijski paszport?

(rozstrzelanie moje) wykonanie zadań wyznaczonych do uzyskania na tych zawodach Puchar Narodów (Monte Catini) — X miejsce, Puchar Świata (Bolonia) — VIII miejsce.
Pismo podpisał wiceprezes T. Baranowski. Dla mnie to pismo jest równoznaczne z nominacją olimpijską związek. Dopiero w ostatnim dniu wiceprezes Baranowski dozwolił amunicji firmy „Berelet”. Zaplanowane na 7 dni strzelanie, wykonują w 3 dni. Dzienna porcja po 250 strzałów. To kochaś dawka. Na treningach oddaje się średnio 100, maksimum 150 strzałów. Na kilkanaście dni przed ME eksperymencie się na zawodnikach, stosując trenin wytrzymałościowy - kondycyjny. Czy to logiczne?
Czy można było po tym wszystkim oczekiwać dobrego startu w Turcji? Obecny na tych mistrzostwach wiceprezes T. Baranowski zapewniał zawodników iż ten start nie będzie miał decydującego znaczenia dla nominacji olimpijskiej.
Pod koniec lipca Nowakowski dowiedział się, że może jechać na urlop, bo odpadł z grupy olimpijskiej. T. Szamrej jedzie z trenerem Rosowskim na obóz do Wałcza. Stamtąd zostaje wezwany do Warszawy na badania antydopingowe w stolicy polk Baranowski informuje go że ma do odebrania 1000 sztuk amunicji na ostatnie treningi i start w mistrzostwach Polski wie Wrocławiu. Nie pada ani jedno słowo iż olimpijska nominacja Szamreja jest zagrożona. Zawodnik dowiaduje się że ma jechać do odbioru stroju olimpijskiego do Drzonkowa Spokojnie trenuje w Krakowie, ze spokojem ogląda 23 sierpnia wiadomości sportowe w dzienniku TV i informację o nominacjach olimpijskich. Jest święcie przekonany, że jedzie Jo Seulu. Dzwoni na wszelki wypadek do naszej redakcji. Sprawdzam Szamreja nie ma na liście...
Staralem się wyjaśnić sprawę u źródła. Dzwoniłem do związku, rozmawiałem z po. Zimińskim i Baranowskim. Rozmowy te niczego nie wyjaśniły, wrecz przeciwnie, wzrosły moje wątpliwości. P. Zimiński twierdził, iż nie jest kompetentny w sprawach

Wracając na obóz do Wrocławia. Nie jest przygotowane, okazuje się, że nie ma amunicji! Wreszcie jest amunicja kroszel jakości (produkcji polskiej) nie taka jaka będzie strzelać się na olimpiadzie. „To tak — mówi Szamrej — jakby panu jeżdżącemu na co dzień „fiatem”, kazano się przesiadać na „syrenkę”. Dopiero w ostatnim dniu wiceprezes Baranowski dozwolił amunicji firmy „Berelet”. Zaplanowane na 7 dni strzelanie, wykonują w 3 dni. Dzienna porcja po 250 strzałów. To kochaś dawka. Na treningach oddaje się średnio 100, maksimum 150 strzałów. Na kilkanaście dni przed ME eksperymencie się na zawodnikach, stosując trenin wytrzymałościowy - kondycyjny. Czy to logiczne?
Czy można było po tym wszystkim oczekiwać dobrego startu w Turcji? Obecny na tych mistrzostwach wiceprezes T. Baranowski zapewniał zawodników iż ten start nie będzie miał decydującego znaczenia dla nominacji olimpijskiej.
Pod koniec lipca Nowakowski dowiedział się, że może jechać na urlop, bo odpadł z grupy olimpijskiej. T. Szamrej jedzie z trenerem Rosowskim na obóz do Wałcza. Stamtąd zostaje wezwany do Warszawy na badania antydopingowe w stolicy polk Baranowski informuje go że ma do odebrania 1000 sztuk amunicji na ostatnie treningi i start w mistrzostwach Polski wie Wrocławiu. Nie pada ani jedno słowo iż olimpijska nominacja Szamreja jest zagrożona. Zawodnik dowiaduje się że ma jechać do odbioru stroju olimpijskiego do Drzonkowa Spokojnie trenuje w Krakowie, ze spokojem ogląda 23 sierpnia wiadomości sportowe w dzienniku TV i informację o nominacjach olimpijskich. Jest święcie przekonany, że jedzie Jo Seulu. Dzwoni na wszelki wypadek do naszej redakcji. Sprawdzam Szamreja nie ma na liście...
Staralem się wyjaśnić sprawę u źródła. Dzwoniłem do związku, rozmawiałem z po. Zimińskim i Baranowskim. Rozmowy te niczego nie wyjaśniły, wrecz przeciwnie, wzrosły moje wątpliwości. P. Zimiński twierdził, iż nie jest kompetentny w sprawach

Trzecia próba — czerwcowy PS w Bolonii. T. Szamrej z wynikiem 196 pkt. jest 8. Nowakowski — 17. (rezultat 194).
Do domu p Szamrejów w Krakowie dzwoni sekretarz generalny PZSS Józef Zimiński z gratulacjami dla Tadeusza: „paszport olimpijski ma w kieszeni”. Do WKS Wawel nadchodzi pismo z PZSS (datowane 23.VI.88) bezace kopnia listu d. Komitetu Międzyzdział i Kultury Fizycznej w Warszawie. Warto to bismo zacytować:
— W oparciu o aprobatę Prezydium Zarządu PZSS z dnia dzisiejszego, uprzejmie proszę o wystąpienie w sprawie przyznania IV i V kółka olimpijskiego niżej wymienionym zawodnikom naszej sekcji:
1. Jerzy Pietrzak (Wisła) i tu następuje wyszczególnienie osiągnięć zawodnika.
2. Tadeusz Szamrej — WKS Wawel Kraków — za prezentowanie coraz wyższej formy sportowej w konkurencji sweet w słownych zawodach II kw. br. I dwukrotnie

szkoleniowych w kofcu o-wiadawczy: że popelniliśmy chyba bład taktyczny. Wista-pilkiemu o nominację 10 zawodników, trzeba było walczyć o 3, wówczas szansa ich prze-formowania byłaby większa”. Wiceprezes Baranowski o-wiadawczy mi iż związek zastosował bardzo ostre kryteria, może nazbyt surowe. Jak-o wiceprezes miał wątpliwości co do kandydatury Szamreja który tylko „w wykonaniu zadania. Panie wiceprezisie — sam Pan przecież napisał w cytowanym wyżej piśmie do KMKF o dwu-krotnym wykonaniu olimpijskich zadań przez strzelca Wawelu? Mowa też była o tym, iż Szamrej nie miał sukcesów w ubiegłorocznym sezonie w tym na ME. Ależ on na tych mistrzostwach w ogóle nie startował! A co do wyników, to w 1987 r. wraz z drużyną w PE zdobył „brąz” (indywidualnie był 11), a w PS drużynowo 4. lokatę (indywidualnie 13). Czy są to, słabe wyniki?
Pytałem też o opinie trenera kadry A. Rogowskiego. „Zawodnikowi — powiedział — stała się krzywda. Swor-timi wynikami w całym sezonie zasłużył na olimpijski paszport. Jeden zabu-sz wstęp na ME nie powinien dyskwalifikować! Wiem, że zarząd związku zatwierdził kandydaturę Szamreja na Seulu. Jak sprawa się dalej potoczy, dlatego nie zaakceptował no PKOIZ — to jest dla mnie tajemnica”.
Zebrany materiał i przeprowadzone rozmowy tylko spotęgowały moje wątpliwości. Nie chce nikogo o nie posadzać, ale czy naprawdę wszystko jest w porządku? Przypominam — Szamrej 2-krotnie wykonał zadanie olimpijskie (raz zabrakło mu punktu). Na zawodach we Francji uzyskał liczący się wynik 198 pkt. Czy jeden gorzsy start w ME (nonprezowany nie-udanyw obozem) nowinierze przeszkadza tego olimpijski start?
Odwołuję się w tej sprawie do Pana Przewodniczącego, bo czas naził. Tylko Pan jako przewodniczący KMKF, a również przez PKOIZ, jest władny rozstrzygnąć tę sprawę. I rozwiązać wszelkie wątpliwości.
ANDRZEJ STANOWSKI